Nr. 151. Kraków, dnia 3 Lipca — Czwartek. Rok 1884.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Defeng- i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi **półrocznie:**

W miejscu	**10** złr.	— c.
z odnoszeniem do domu	**11** złr.	**80** c.
z przesyłką pocztową .	**12** złr.	— c.
w państwie niemieckiem	**14** złr.	— c.

kwartalnie:

W miejscu	**5** złr.	— c.
z odnoszeniem do domu	**5** złr.	**90** c.
z przesyłką pocztową .	**6** złr.	— c.
w państwie niemieckiem	**7** złr.	— c.

miesięcznie:

W miejscu	**1** złr.	**80** c.
z odnoszeniem do domu	**2** złr.	**10** c.
z przesyłką pocztową .	**2** złr.	— c.

Dla dogodności osób przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — licząc, z przesyłką pocztową, po 50 cnt. tygodniowo.

***Kraków**, 2 lipca.*

Czytelnicy nasi zapoznać się mogli najdokładniej i szczegółowo z organizacyą skarbowych kolei żelaznych — podaliśmy bowiem statut, świeżo przez ministerstwo handlu wydany, w całej jego osnowie. Ogłoszenie statutu tego potwierdziło autentycznie dawne ogólnikowe doniesienia, iż kampania delegacyjna w sprawie decentralizacyi kolejowej — stanowczo przegrana. Cały zapas półurzędowego optymizmu nie wystarczy, aby faktowi temu zaprzeczyć. Organizacya kolei skarbowych taka, jak ją statut określa, nie różni się wcale niczem od organizacyi prywatnych towarzystw kolejowych. Jak u prywatnych towarzystw tak i tutaj istnieją w kraju tylko podwładne dyrekcye ruchu, główny zaś zarząd spoczywa przy kolejach prywatnych w radzie zawiadowczej i dyrekcyi centralnej, przy skarbowych w generalnej dyrekcyi. Agendy dyrekcyi ruchu przy kolejach skarbowych nie są ani trochę większe od zakresu działania tychże dyrekcyj przy kolejach prywatnych, z wyjątkiem jednego, także bardzo ograniczonego punktu, tj. dostarczania materyałów. Centralizacya jest przeprowadzona z całą ścisłością. Autorowie statutu niepotrzebnie silili się na to, aby nawet samą formą, samą stylizacyą ten charakter centralistyczny silnie naznaczyć, powtarzając nieustannie wyrazy: jednolita władza, jednolite kierownictwo, jednostajne normy itp. — sama bowiem treść i istota statutu jawnie świadczy o centralistycznym charakterze tej organizacyi.

Podniesiono z wielkim naciskiem, jako zdobycz, postanowienia co do języka urzędowego, odnoszące się do Galicyi. Zapomniano jednak o dwóch okolicznościach: Po pierwsze, że postanowienia co do języka, w którym ma się odbywać korespondencya okręgowych dyrekcyj ruchu z władzami rządowemi w kraju i władzami autonomicznemi, tudzież co do obowiązku odpowiadania w tym języku, w jakim nastąpiła odezwa — są tylko koniecznem następstwem najw. postanowienia z 1869 r. o języku urzędowym, które między władzami, postanowieniem tem objętemi wymienia także władze, stojące pod ministerstwem handlu. Że zaś koleje skarbowe są całkowicie poddane ministerstwu handlu, przeto rząd — nie chcąc działać wbrew obowiązującemu cesarskiemu postanowieniu — nie mógł inaczej postanowić. Nie jest to więc żadna koncesya, jest konieczny wynik tego, co przed 15 laty dla języka polskiego zdobyto. A i to jest ograniczone postanowieniem, że dyrekcya ruchu kolei skarbowych ma korespondować po niemiecku z władzami telegraficznemi i pocztowemi, przez co została jeszcze utwierdzona anomalia, iż władze telegraficzne i pocztowe dotąd jeszcze pomimo rozporządzenia z r. 1869 urzędują po niemiecku.

Powtóre zaś zapomniano i o tem, że obecnie już dyrekcye ruchu kolei prywatnych, z władzami autonomicznemi i rządowemi w kraju korespondują po polsku i na polskie pisma w tymże języku odpowiadają. Więc i z tego także względu nie ma powodu do jakiegoś szczególnego podnoszenia mniemanej „zdobyczy“.

Jedyną rzeczywistą, choć ograniczoną zdobyczą, jest postanowienie, że przy dostarczaniu materyału należy przy równych zresztą warunkach przedewszystkiem uwzględniać przemysł krajowy i krajową produkcyę surową. Postanowienie to jest ograniczone dodatkiem, „o ile z natury przedmiotu nie wypływa konieczność jednolitej dostawy“. Dodatek ten czyni wykonanie dobrego zamiaru statutu zależnem wprost od dobrej woli generalnej dyrekcyi, która może łatwo w instrukcyi naciągnąć do tej „konieczności jednolitej dostawy“ wszelkie ważniejsze dla kolei dostarczane artykuły. Wszakże chcemy przypuszczać, że w gen. dyrekcyi statut będzie tłómaczony z dobrą wolą, bez naciągań i sztucznej interpretacyi — że polscy członkowie rady kolejowej, która na szczęście jest zupełnie niezależną, w razie pokrzywdzenia kraju upomną się o ścisłe wykonanie statutu — i mając tę nadzieję stwierdzamy, że **p o r a z p i e r w s z y** rząd wobec krajowego przemysłu wystąpił w tej roli, jakiej nigdy nie powinien był zaniechać. Kto wie, jak wielkie sumy wychodziły dotąd z kraju na potrzeby kolejowe i z jak niesłychanemi trudnościami połączonem było dla naszych rękodzielników utrzymanie się przy jakiejkolwiek dostawie — ten musi to postanowienie przyjąć z prawdziwą radością, naturalnie zawsze z zastrzeżeniem, że ono ściśle wykonanem będzie.

Jeżeli prócz tego jednego punktu — zaznaczyć musimy w całej sprawie organizacyi skarbowych kolei wielką przegranę kraju — to byłoby dziś istotnie zbytecznem zdawać sobie pytanie, dla czego tak się stało, gdyby nie okoliczność, że strona zawsze rząd popierająca, zawsze jeszcze do tego przedmiotu powraca i całą winę zwala na tych, co się o decentralizacyą głośno i stanowczo dopominali. Winna nasza krewkość — powiadają — winno postawienie kwestyi na punkcie politycznym — winna agitacya, która zwróciła uwagę przeciwników i t. p. Więc kiedy od r. 1866 począwszy Sejm nieustannie się o to upominał, to uwaga przeciwników nie była na przedmiot ten zwrócona — a zwróciła się nań dopiero wtedy, gdy zaczęto petycyonować z kraju? Więc kiedy Sejm — upominając się — kładł zawsze nacisk na prawo języka polskiego, przez centralizacyą pokrzywdzonego i na sprzeczność centralistycznej organizacyi kolejowej z autonomicznemi dążeniami kraju, i z temi słabemi zarodkami autonomizmu, jakie tkwią nawet w obecnym ustroju państwa, to rzecz nie stała na punkcie politycznym, a stanęła na nim dopiero wtedy, gdy toż samo wypowiadały petycye do Koła polskiego? Więc to nie są **ż a d n e** argumenta — to pozory, pod któremi kryje się zawsze jedno i to samo: system polityczny, streszczający się w smutnej zasadzie bezwarunkowej dla rządu uległości.

Fakt taki, jak niespełnienie życzeń kraju w tak ważnej sprawie, nie może być oceniony odosobniono. Jak żądania przez Sejm i Koło polskie stawiane i metoda upominania się o nie, wchodzi organicznie w całość naszej polityki krajowej — tak też i wynik tych żądań zgodzi się z całością. Jak wszelkie inne sprawy tak i tę braliśmo miękko, bez należytego nacisku, bez wiary w siłę naszą i bez należytej świadomości naszego stanowiska w monarchii i jej reprezentacyi — tak też i wynik nie mógł być innym, jak w tylu innych sprawach. Przyjmijmy inną metodę postępowania, zajmijmy bardziej niezawisłe stanowisko, starajmy się o taką postawę, aby się rząd z nami liczył — a z agitacyą czy bez agitacyi w kraju będziemy mogli przecież zdobyć dla kraju jakieś realne korzyści.

Statut organizacyjny skarbowych kolei żelaznych.

(Dokończenie.)

IV. Dyrekcye ruchu kolejowego.

§ 22. Dyrekcye ruchu kolei żelaznych zarządzają w swych okręgach na zasadzie wydanych przez generalną Dyrekcyę wskazówek, **m i e j s c o w ą** służbą ruchu, wraz ze służbą warstatową i zarządem materyałów, tudzież z nowemi budowlami, jeżeli dla nich nie ustanowiono bezpośrednio generalnej Dyrekcyi podwładnych zarządów budowli.

Dyrekcye ruchu kolejowego w myśl regulaminu ruchu kolejowego z 16 listopada 1881 r. są odpowiedzialne za bezpieczeństwo i porządek ruchu w swym okręgu, i podlegają pod tym względem nadzorowi i kontroli generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaznych.

§ 23. Każda Dyrekcya ruchu tworzy dla wszystkich trzech głównych gałęzi służby (konserwacya, ruch i służba pociągowa) tudzież dla ogólnych administracyjnych spraw włącznie z zarządem materyałów, jednolitą władzę.

Władzy tej podlegają: organa urzędujące jako najniższe stopnie służby w trzech głównych jej gałęziach, inspektorat budowli i konserwacyi, magazyny materyałowe i departament rachunkowy, który co do sposobu prowadzenia rachunków osobne otrzyma instrukcye.

Asygnaty pieniężne dyrekcyj ruchu będą w regale wypłacane przez kasę stacyi, znajdującą się w siedzibie dyrekcyi ruchu.

Wyjątkowo może być ustanowiona osobna kasa Dyrekcyi ruchu.

§ 24. Miejscowości, w których mają być utworzone Dyrekcye ruchu, będą za najw. zatwierdzeniem oznaczone przez ministra handlu z baczną uwagą na potrzeby służby.

Generalna Dyrekcya — za zatwierdzeniem ministra handlu — oznacza siedziby urzędów ruchu (większe stacye) sekcyj konserwacyi i magazynów materyałowych ze szczególnem uwzględnieniem wymagań służby co do nadzoru i rozdziału materyałów.

§ 25. Każda Dyrekcya ruchu ma przełożonego wyższego urzędnika, który nosić będzie nazwę: „dyrektora ruchu“.

Jest on odpowiedzialny za cały tok urzędowania, za bezpieczeństwo, porządek i regularność ruchu, w granicach okręgowej Dyrekcyi.

Dyrektor ruchu mieć będzie zastępcę i odpowiedni personal pomocniczy.

Wszelkie organa Dyrekcyi ruchu mają pełnić służbę stosownie do istniejących przepisów i do wskazówek dyrektora ruchu.

Regulamin Dyrekcyi ruchu zatwierdza minister handlu.

§ 26. Dyrektor ruchu reprezentuje Dyrekcyą ruchu na zewnątrz, i w jej imieniu wydaje obowiązujące prawnie deklaracye.

Koresponduje on we wszystkich Dyrekcyi ruchu przydzielonych sprawach z wojskowemi i cywilnemi władzami krajów, w których leży okręg Dyrekcyi ruchu, z generalną inspekcyą austryackich kolei żelaznych i z równorzędnemi władzami innych instytucyj komunikacyjnych.

Dyrektor ruchu ma bezwarunkowo czynić zadość żądaniom terytoryalnych komend wojskowych co do transportu wojska i przyborów wojskowych w granicach własnego okręgu, i reklamować w razie potrzeby o konieczne do tego środki przewozowe.

O ile transporta wojskowe przekraczają granice przydzielonego dyrektorowi okręgu, winien dyrektor ruchu, do którego zwróciła się ekspedyująca władza wojskowa, w porozumieniu z sąsiedniemi a przez transport objętemi okręgami, zarządzić co potrzeba celem dostawienia transportu wojskowego do miejsca przeznaczenia.

§ 27. Dyrektor ruchu jest obowiązany zarządzić i nadzorować wykonanie wyższych rozporządzeń, podwładne organa do wykonania obowiązków znaglać i starać się o jednolitą współdziałanie tych organów tudzież o możliwie najoszczędniejszy zarząd.

Ma on bacznie zważać na finansowe wyniki ruchu w okręgu, i o podniesienie tych wyników i ulepszenie zarządu odpowiedniemi środkami starać się w granicach swego zakresu działania, a względnie przez czynienie wniosków do gen. dyrekcyi. W razie, gdyby zwłoka połączoną była z niebezpieczeństwem, dyrektor ruchu ma prawo i obowiązek także i w sprawach zastrzeżonych gen. dyrekcyi, poczynić odpowiednie zarządzenia, a dla zatwierdzenia ich bezzwłocznie zdać relacyę.

§ 28. Zakres działania dyrekcyi ruchu obejmuje wykonanie i nadzór miejscowej służby ruchu w granicach własnego okręgu, jak:

1) układanie rocznego preliminarza i rozporządzanie przyzwolonym przez ministra handlu kredytem, tudzież układanie wykazów obrotu pieniężnego i zamknięć rachunkowych;

2) przyjmowanie, przenoszenie, awansowanie i usuwanie całego personalu **s ł u ż b y**, włącznie ze strażnikami i stałymi sługami wszelkich kategoryj, tudzież personalu pomocniczego, jaki chwilowo może być potrzebny i dyscyplinarne z nimi postępowanie — wszystko według obowiązujących instrukcyj, w granicach unormowanej potrzeby i zatwierdzonego preliminarza; dalej co do stałych urzędników, niższych urzędników i aspirantów, udzielanie zezwolenia na zawieranie małżeństw, przenoszenie (z wyjątkiem przełożonych) w granicach własnego okręgu, czynienie wniosków co do awansu, wytaczanie śledztw dyscyplinarnych i zawieszanie w służbie.

W wypadku przenoszenia stałych urzędników, niższych urzędników i aspirantów, tudzież w razie wytoczenia komu z tej kategoryi służby śledztwa dyscyplinarnego albo zawieszenia w służbie, należy równocześnie zdać sprawę generalnej Dyrekcyi.

3) udzielanie urlopów podwładnym organom aż do czterech tygodni;

4) przyznawanie remuneracyj i wsparć w miarę przyznanych w preliminarzu rozporządzalnych środków, do wysokości 100 złr., tudzież stawianie wniosków co do wyższych kwot;

5) załatwianie spraw podatku dochodowego podwładnego personalu, tudzież spraw podatku domowego i gruntowego od wszelkich w okręgu położonych a do kolei należących nieruchomości;

6) opuszczenie lub odpisanie rachunkowych omyłek, albo nieściągalnych należytości, tudzież strat w materyałach i przedmiotach inwentarza, o ile ich wartość pieniężna w danym wypadku nie przekracza kwoty 500 złr. a w ogólnej sumie rocznej 5000 złr. — co nie uwłacza dochodzeniu takich spraw w drodze dyscyplinarnej;

7) opracowanie i przedkładanie projektów rekonstrukcyj, rozszerzenia budowli i nowych budowli na liniach, będących w ruchu;

8) wykonanie takich budowli według przyznanych projektów i preliminarzy, o ile dla nich nie będą ustanowione osobne zarządy budowli;

9) czynienie wniosków co do ułożenia i zmian porządku jazdy pociągów osobowych i towarowych;

10) urządzanie pociągów, objętych planem jazdy, pociągów po za planem i wojskowych, tudzież pociągów osobnych (*Separat-Zug*) i nadzór

---

BYRON

i niektórzy jego poprzednicy.

Przez

Włodzimierza Spasowicza.

(Ciąg dalszy).

VI.

Zanosiło się we Francyi na straszliwą zawieruchę. Nad miarę przedłużony zastój prowadził do rewolucyi. Zrywano z całą tradycyą, chciano się odrąbać od historyi. Trzy wielkie ruchy zwykle odrębne i sprzeczne zbiegały się w jednę wielką falę, która miała znieść szlachecko-katolicką monarchię Burbonów: konstytucyonalizm na wzór angielski, demokratyzm i socyalizm. Tak się składało całe życie Rousseau'a, że potrącając o konstytucyonalizm (Umowa społeczna (1751) i o socyalizm (1754 rozprawa o przyczynach nierówności pomiędzy ludźmi) był on przedewszystkiem chorążym demokracyi, że był tego pierwiastku wyrazem i naczyniem, że propagował nie tylko demokratyczne idee, ale ducha i instynkt, ale popęd do demokratycznej równości, pochop do gorącego ujmowania się za tem co małe i słabe, przeciwko sile, lgnienie do kupy, pociąg do masy, obstawanie za nią przeciwko wszelkiej wyższości, nawet przeciwko przewadze rozumu i talentu[1]).

Plebejusz, prawie sierota, od dzieciństwa nie mający środków utrzymania się, proletaryusz, probujący wszelkich zajęć, nawet lokaja, włóczęgi, obywatel małej gospodarnej rzeczpospolitej i protestant (dość obojętny wszakże, bo w lat 16 sprzedał się dla zarobku na katolicyzm, a w lat 42 znowu do protestantyzmu wrócił z pobudek czysto politycznych[2]); wycierał Rousseau wszystkie kąty, doświadczył wszystkich upokorzeń, ale nie nabył wcale ochoty wyniesienia się z pomiędzy ciemnych, nierozwiniętych i ubogich i zasiadania pomiędzy arystoraty, filozofy i bogacze; nawet romanse swoje skończył na Teresie Levasseur, kobiecie tak nieokrzesanej i prostej, że nie umiała liczyć ani mogła spamiętać miesięcy w roku (C. VII, 291). Karmiąc się chlebem darmowym od ubogich nieraz doświadczył Rousseau tego, co opisuje (Conf. IV, 144) il me fit entendre qu'il cachait son pain â cause des aides, qu'il cachait son vin a cause de la taille et qu'il serait un homme perdu, si on pouvait se douter q'uil ne mourut pas de faim.

To było nasienie — dodaje Rousseau — tej niewygasającej nienawiści, która się rozwinęła w mem sercu przeciwko uciemiężeniu biednego ludu i przeciwko ciemiężcom. Dodajmy do tego potrzebę czynu, jątrzący wpływ literatury XVIII wieku, wielkie wspomnienia starożytnych rzeczpospolit, przez Plutarcha powtórzone echa wielkiego bohaterstwa i poświęceń — ferment heroizmu i cnoty, który, jak wyznaje Rousseau, wszczepiony był weń przez ojca, ojczyznę i Plutarcha (C. VIII, 313). Tak był zachwycony starożytnością, że jak Likurg wypędziłby pieniądze, że jak Plato wypędziłby sztuki piękne i teatra, bo ziemia nie na to stworzona, aby dawała nielicznym zbytkownikom co największe zyski, ale, aby żywiła co największą ilość skromnych i powściągliwych ludzi (N. H. IV, 404). Ostatecznie dobre serce nieskończenie więcej warte od najbystrzejszego rozumu; myśl ta głęboka poszła daleko i odbiła się w trzeciej części „Dziadów“ w skardze Konrada przeciwko Bogu skierowanej: „Myślom oddałeś świata użycie, Serce zostawiasz na wiecznej pokucie“.

Z całej tej zgrzanej masy fermentujących w głowie i sercu pomysłów wywiązała się i trysnęła jedna wielka iskra tak jasna, że całkiem olśnął od niej Rousseau i stał się ślepym fanatykiem, żywą pochodnią tej niby nowej, przynajmniej dla niego idei: cofnięcie się w tył od cywilizacyi, powrót człowieka do stanu pierwotnego, na łono natury[3]). Dobrem jest wszystko, co wychodzi z rąk Stwórcy rzeczy, ale wyradza się w ręku człowieka, który wszystko kazi, burzy i w potworne zamienia. „Gdyby można człowieka od urodzenia sobie samemu zostawić! W towarzystwie przesądy, powaga, konieczność, przykład, instytucye zagłuszą w nim naturę i będzie on jak krzaczek na drodze deptany nogami przechodniów“ (E. I, p. 5). Ztąd dla człowieka główny przepis: żyj wedle natury (II, 61), a dla całego rodzaju ludzkiego nauka: wychowujcie ludzi wedle natury na takich, jakimi ich Bóg stworzył, a nie takich, jakimi ich zrobiło towarzzystwo. Jest jeden wielki szkopuł, o który zdaje się rozbijać to rozumowanie, a mianowicie swoja rodzina, swój dom, swój kraj; przykłady wielkich ludzi, wielkich poświęceń za naród swój według Plutarcha, bicie serca i podniesienie ducha na samo imię Rzymu, Aten, Termopylów, wyssane z mlekiem matki przywiązanie Rousseau'a do instytucyj miasta Genewy. Pod rokiem 1757 zapisane w Wyznaniach wrażenie oględzin słynnego rzymskiego akweduktu, około Nimes, Pont du Gard: „gubiłem się jak mały owad w tym ogromie, czułem coś, co mnie podnosiło w duchu i powtarzałem z westchnieniami: czemuż nie urodziłem się Rzymianinem?“ Ludzie w XVIII wieku mniej dbali, niż my dzisiaj, o fakta; rozumowanie ich było jak linia prosta, gdy fakt stał przed nimi jak mur, to albo go przeskakiwali, równemi nogami, albo go rozcinali jak brzytwą. „To było kiedyś dawniej — powiada Rousseau — cela n'a aucun rapport aux hommes que nous connaissons“ (E. I, 9). Obywatel rzymski nie był to właściwie ani Caius, ani Lucius, ale Rzymianin; nawet ojczyzna jego szczególniejsza, był on, jakby rzeczą do niej należącą. Człowiek powinien być przedewszystkiem człowiekiem (nous devons considérer l'homme abstrait, l'homme exposé à tous les accidents de la vie humaine“). Wielka cząstkowa (ojczyzniana) spółka odszczepia się od ogólnej (ludzkości). Im lepsze są społeczne instytucye, tem bardziej wykrzywiają człowieka, dając mu względne istnienie, zamiast bezwzględnego i przenosząc jego *ja* w spółkę zbiorową. Kto w porządku cywilnym chce dopiąć prymatu uczuć wrodzonych, sam nie wie czego żąda i nie zda się na nic, nie będzie on ani człowiekiem, ani obywatelem, będzie to człowiek spółczesny, Francuz, Anglik, bourgeois — jednem słowem nicość. Instytucye publiczne już nie istnieją i istnieć nie mogą, bo nie ma już ojczyzny i nie może być obywateli. Oba te słowa: ojczyzna i obywatel powinny być wymazane ze słowników (I, 8—10). Trzeba wybierać między obywatelem a człowiekiem, trzeba gotować osobę od dziecka nie do profesyi jakiej, ale do stanu człowieczego (*état d'homme* I, 11) w warunkach zupełnej równości.

Projektowany powrót do stanu natury potrącał o jawne niedorzeczności logiczne. Ze względów czysto estetycznych teista Rousseau był przekonany, że wszystko było i jest doskonałe w stanie natury, to jest wychodzące z rąk Stwórcy rzeczy, człowiek tylko wszystko popsował przez dar fatalny tegoż Stwórcy, w istotę jego moralną zaszczepiony, to jest przez wolną wolę, — początek i źródło moralnego zła (N. H. V, 549). Ztąd wywód niepocieszający, że człowiekowi źle z wolnością, ztąd już blisko do teologicznego wywodu, że zgodnie z tem czego uczy teologia, człowiek przynajmniej od wypędzenia z raju ułomny i zły, a dobrym staje się przez łaskę, albo po katolicku udzielaną z góry przez kościół, albo po kalwińsku niewytłomaczonym sposobem spływającą od Boga na Jego ulubieńców.

Żadnego z tych wywodów nie mógł podzielać Rousseau; najprzód, że był nie teologiem, a tylko estetykiem, powtóre, że pod imieniem Boga rozumiał i ubóstwiał naturę, jako doskonałość, że brał za punkt wyjścia najwyższy stopień spółczucia, najwyższy stopień miłości bliźniego, to jest to, co dziś nazywamy uczuciami altruistycznemi w stanie natury, a największe wybujanie egoizmu dopuszczał w stanie cywilizacyi, Rousseau musiał wyplątać się sztucznym sposobem z tych logicznych sideł, zachowując jednocześnie i wolność przypuszczalnie największą w stanie natury i jej nieszkodliwość. Tego arcydzieła sztuki łamania się dokazał Rousseau z lekkiem sercem i dobrą wiarą literata XVIII wieku, dla którego słowo było i rzeczą, tak że przy graniu słowami sądzono, że przedmiotami operacyi są same rzeczy i treściwe o nich pojęcia. „Najpierwszem

[1]) Je me suis souvent mis en nage pour suivre à la course ou a coups de pierre un coq, une vache, un chien, un animal que j'en voyais tourmenter un autre, uniquement qu'il se sentait plus fort... Quand je lis les cruantes d'un tyran, les subtiles noirceurs d'un prêtre, je partirais volontiers pour aller poignarder ces miserables dusse-je cent fois y perir. — (Conf. I, 15).

[2]) Voulant être citoyen de Genève je devais être protestant et rentrer dans le culte etabli dans mon pays. — (Conf. VIII, 346).

[3]) Tout n'est que folie et contradiction dans les institutions humaines (Emile t. II, p. 61).

nad całym ruchem pociągów wraz z kontrolą godzin;

11) czynności urzędowe i rozstrzyganie w razach uszkodzeń części parku, z wyjątkiem obliczania się z innemi kolejami co do kosztów naprawy;

12) rozporządzanie parkiem maszyn i wozów w granicach okręgu dyrekcyi ruchu i czynienie wniosków co do powiększenia lub zmian parku;

13) dochodzenia w sprawie wypadków nieszczęść;

14) wykonywanie policyi kolejowej;

15) stawianie wniosków co do wysokości taryf od przewozu osób i towarów;

16) zezwalanie na karty wolnej jazdy i zniżonych cen w pojedynczych wypadkach, tudzież lokalnych ulg w taryfach towarowych, jedno i drugie stosownie do osobnych instrukcyj — i czynienie wniosków w wypadkach, instrukcyą nieprzewidzianych;

17) rozstrzyganie zażaleń przeciw podwładnym organom (księgi zażaleń) i załatwianie reklamacyj i pretensyj wynagrodzenia w ruchu osobowym i lokalnym ruchu towarowym, o ile cała suma odszkodowania przy reklamacyach z ruchu osobowego nie przenosi kwoty 100 złr. — tudzież kontrola dochodów z ruchu lokalnego;

18) wydzierżawianie miejsc na składy i gruntów kolejowych, tudzież opuszczanie czynszów do wysokości 100 złr.;

19) interwencya przy rozprawach konkurencyjnych, tudzież zezwalanie na prywatne budowle przy kolei i w pobliżu dworców;

20) skontro kas i zapasów w granicach właściwego okręgu;

21) zarząd warsztatów, o ile są one podległe dyrekcyi ruchu, i magazynów materyałowych, jedno i drugie według wydanych instrukcyj;

22) dostarczanie rocznej potrzeby zużywanego materyału i części inwentarza z wyjątkiem tych, których natura wymaga jednolitego dostarczania (środki lokomocyi, części rezerwowe, szyny i t. p.);

§. 29. Dostarczanie materyału (§ 28 l. 22) ma się odbywać według zatwierdzonego preliminarza potrzeb i kosztów, z zachowaniem najściślejszej oszczędności.

Zabezpieczenie dostaw, których preliminowana wartość dochodzi lub przewyższa 5000 złr., ma być z reguły dokonanem na podstawie ogólnej, publicznej konkurencyi przez przyznanie oferentowi, który wniósł najkorzystniejszą ofertę.

Przy ocenianiu ofert należy zwracać uwagę nie tylko na żądaną cenę, ale także i na rozmaite, stosownie do miejsca produkcyi, koszta nadzoru nad robotą, koszta transportu na miejsce oddania, koszta odbioru i rozdzielenia, na wynikające ztąd utrudnienia, wreszcie na to, o ile oferent jest w stanie wykonać robotę i zasługuje na zaufanie. Przy równych warunkach należy w każdym razie dać pierwszeństwo przemysłowi i surowej produkcyi własnego okręgu.

W razie gdyby przeciw ogólnemu publicznemu rozpisaniu ofert ważne przemawiały obawy, n. p. stosunki targu, mała liczba odpowiednich oferentów, prawdopodobieństwo porozumienia oferentów, itp., mogą mogą być wyjątkowo dostawy wyżej wspomniane, i takie których wartość nie przenosi 5000 złr. co do których w ogóle sposób dostawy ma być dopiero według danych warunków oznaczony, rozdane zapomocą ograniczonej konkurencyi albo w akordzie. Akord szczególniej wtedy jest dopuszczony, jeżeli jest sposobność uzyskania dostawy w granicach cen jednostkowych, za podstawę preliminarza przyjętych, pod warunkami, korzystniejszemi od tych, jakie przez inną instytucyę lub przedsiębiorstwo przy świeżo odbytej publicznej rozprawie konkurencyjnej zostały osiągnięte.

Szczególne uwzględnienie własnego okręgu przy równie korzystnych warunkach, ma i w tym wypadku być za zasadę przyjętem.

Powyższe postanowienia mają być odpowiednio zastosowane także przy rozdaniu robót przez dyrekcye ruchu.

V. Postanowienia osobiste i końcowe.

§. 30 Personal zarządu kolei skarbowych (urzędnicy, niżsi urzędnicy, słudzy, aspiranci itp.) jest albo stały albo czasowy (prowizoryczny).

Prawa i obowiązki personalu, z zastrzeżeniem praw już nabytych, ureguluje zatwierdzona przez ministra handlu, a przez gen. dyrekcyą ułożona pragmatyka służbowa, inne jednolite a na jej zasadzie wydane przepisy służbowe, ewentualnie zaś osobne kontrakty służbowe.

Zaopatrzenie pensyonistów, tudzież wdów i sierót w zarządzie skarbowych kolei, nastąpi przez osobne pensyjne (prowizyjne) instytucye, na podstawie odnoszących się do nich statutów, na zasadzie przyczynienia się uczestników samych wkładkami.

§. 31. Postępowanie w sprawach dyscyplinarnych ureguluje pragmatyka służbowa, która w myśl §. 30 wydaną będzie, z zachowaniem zasady, że przy każdej dyrekcyi ruchu, tudzież przy dyrekcyi generalnej ma być utworzona komisya dyscyplinarna, która na podstawie wyniku śledztwa dyscyplinarnego większością głosów ma uchwalać.

§. 32. O ile powyższe postanowienia nie wymagają rozmaitości praw i obowiązków, mają być do stale zamianowanych urzędników, niższych urzędników i sług kolei skarbowych zastosowane normy, obowiązujące dlá urzędników i sług państwa.

§. 33. Minister handlu ma zawsze prawo, orzekać o użyciu w służbie na przemian organów ministerstwa handlu, generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaźnych i zarządu kolei skarbowych.

Prawa, służące urzędnikom państwa, do których stosuje się ustawa z 15 kwietnia 1873 (Dz. U. P. L. 47) nie mogą być naruszone przez użycie ich w służbie kolei skarbowych.

§. 34. Wykonywanie policyi kolejowej według obowiązujących przepisów, jest przedewszystkiem rzeczą powołanych według instrukcyi organów lokalnej służby ruchu i kolejowych dyrekcyj ruchu, tudzież naczelników oddziałów gen. dyrekcyi.

Przepisane w §. 102 regulaminu kolejowego zaprzysiężenie personalu, powołanego do wykonywania policyi kolejowej, uskuteczniają z mocy delegacyi organa zarządu kolei skarbowych.

§. 35. **Powyższa organizacya ma wejść w życie z dniem 1 sierpnia 1884 r.**

W tym terminie tracą moc obowiązującą wszelkie sprzeczne z tą organizacyą postanowienia, zwłaszcza zaś wydane rozporządzeniem ministra handlu z 26 lutego 1882 (Dz. U. P. L. 25) zasady organizacyi służby na zachodnich kolejach skarbowych i przez państwo zarządzanych kolejach prywatnych.

Utworzona w myśl §. 10 rozporządzenia ministerstwa handlu z d. 26 sierpnia 1875 (Dz. U. P. L. 116. Dyrekcya kolei skarbowych, wcielona zostanie do generalnej Dyrekcyi w czasie, który przez ministra handlu oznaczonym będzie.

---

dobrem jest wolność, powiada nasz filozof, nie zaś panowanie, ale wolnym jest tylko ten, kto dla spełnienia woli nie potrzebuje posługiwać się nikim („n'a pas besein de mettre les bras d'un autre au bout de siens"). Ten wolny człowiek chce tylko tego co może, a robi to tylko, co mu się podoba (Emile II, 64). Więc kopuła władzy pęknie, mechanizm społeczny się rozłoży śród nastającej anarchi, ciało społeczne twarde i zsiadłe pokruszy się na rozpierzchnięte atomy, nie dotykające się nie posługujące się wzajem.

Cel rozwoju wytknięty w ten sposób przez Rousseau'a jak najmniej odpowiada naszym teraźniejszym ideałom szczęścia i swobody. Postęp i udoskonalenie mierzą się dzisiaj wzrastającą zależnością każdego od wszystkich i wszystkich od każdego, tem aby każda osoba najwięcej czerpała środków od otoczenia i najwięcej temu otoczeniu i wszystkim jego cząstkom oddawała posług, jednem słowem aby się jak najwięcej wzajem posługiwano. Potrzeby fizyczne człowieka nie byłyby należycie opatrzone, a już i mowy być nie może o zaspokojeniu nadfizycznych, umysłowych. By ten stan, wcale nie ponętny choć podawany za najlepszy, nadal utrzymać, by po skopaniu całej cywilizacyi nie dopuścić powtórzenia faktu i wytworzenia się nowej, podobnej jak dwie krople wody do dawnej skopanej, mało otrząśnięcia się z nabytków cywilizacyi, z instytucyi i z tak zwanych przesądów, trzeba jeszcze odmienić trochę samę naturę ludzką, trochę ją obciąć, trochę zheblować, słowem poprawić samę naturę. Tu się zaczyna robota filozofa reformatora całkiem nowa — powołanie jego pedagogiczne.

C. d. n.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów, 1 lipca.

(=) Tutejszy organ rządowy zamieszcza dzisiaj następujący komunikat:

„Z powodu ciężkiej klęski powodzi, jaka kraj nasz dotknęła, znajdujemy w niektórych dziennikach krajowych liczne złościwe uwagi i doniesienia, wyszydzające akcyę rządową, które świadczą o zupełnem zapoznaniu intencyi rządu, a z których nadto po większej części przebija wyraźnie wybitna i tendencyjna nieżyczliwość. Wobec tego zachowania się dzienników krajowych, zalecilibyśmy im tylko wstrzymanie się z sądem o przyszłej akcyi pomocniczej rządu aż do chwili, w której ta akcya nastąpi, a może wówczas i sąd ten brzmieć będzie inaczej. Skoro tylko wynik zarządzonych przez władze dochodzeń przedłożonym będzie, rząd podda go dokładnej i ścisłej rozwadze, sądzimy zaś, iż już dzisiaj wolno nam dać wyraz przekonaniu, że kraj nasz i w tym wypadku nie będzie miał wcale powodu do powątpiewania o pieczołowitości rządu, zawsze mu okazywanej".

Na takie *dictum* nie ma ponoś odpowiedzi; jedyną odpowiedzią może być chyba wymowne ruszenie ramionami. O ile mnie wiadomo, dzienniki krajowe, a czytam je wszystkie, nie umieściły ani w setnej części tak „złośliwych uwag, wyszydzających akcyę rządową", ile wyczytać ich można było np. w *W. Allg. Ztg* i innych pismach wiedeńskich, na wiadomość, że rząd, dowiedziawszy się od swoich organów, jaka klęska nawiedziła Galicyę, dał jej aż 3000 zł.! Od swoich organów dowiedział się rząd w pierwszej zaraz chwili, że 44 powiatów dotknęła powódź niezwykła, która zniszczyła cały plon tegoroczny. Podzielmy kwotę 3000 złr. przez 44 powiatów, przekonamy się, że na jeden powiat przypada kwota 68 złr.!! Czyż wobec tej cyfry, mimo najlepszych chęci, mimo najgłębszej wiary w „pieczołowitość rządu, **zawsze krajowi okazywaną**", nie cisną się pod pióro mimowolnie wyrazy, które mogą „świadczyć o zupełnem zapoznaniu „intencyj" rządu? Ale jakież są te „intencye rządu" — skoro na wiadomość, że setki gmin zalała woda, że tysiące mieszkańców, pozbawionych mienia całego, wraz z żywym inwentarzem czeka śmierć głodowa w najbliższych dniach, a co najwięcej, tygodniach, wyznacza aż 3000 złr.!!? Jakaż intencya rządu przebija się w ogóle z tej cyfry? Ale radzi powyższy komunikat dziennikom krajowym wstrzymanie się z sądem o przyszłej akcyi pomocniczej rządu, aż do chwili, w której akcya ta nastąpi, a nastąpi ona wówczas, „gdy rząd wynik zarządzonych przez władze dochodzeń podda dokładnej i ścisłej rozwadze". „Nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje" — nim rząd „otrzyma dochodzenia zarządzone przez władze i nim je poda dokładnej i ścisłej rozwadze" — minie niezawodnie kilka miesięcy — nastanie jesień i zima, a tymczasem tysiące nędzarzy, pozbawionych chleba, zginąć może śmiercią głodową. Dlaczego w jesieni r. 1882, gdy powodzie nawiedziły Tyrol i Karyntyę, nie czekał rząd „na dochodzenia i nie poddawał je dokładnej i ścisłej rozwadze", lecz w pierwszej zaraz chwili pospieszył z bardzo wydatną pomocą pieniężną?

W sferach Wydziału krajowego utrzymywano dzisiaj stanowczo, że Sejm krajowy będzie zwołany w drugiej połowie sierpnia. Wobec tylokrotnych zapowiedzi, a następnie odwołania wiadomości o terminie zwołania Sejmu, należy uzbroić się w cierpliwość i czekać urzędowego ogłoszenia. Jeżeliby pogłoska o zebraniu Sejmu w drugiej połowie sierpnia, sprawdziła się, wówczas stałoby się zadość życzeniu JEksc. dr. Smolki, o którem obszerniej pisałem w ostatnim liście.

Dzisiaj otrzymaliśmy tutaj obszerne relacye telegraficzne o otwarciu kolei Jarosławsko-Sokalskiej, która odbyła się w obecności ministra Ziemiałkowskiego, namiestnika Zaleskiego, generalnego dyrektora kolei Karola-Ludwika, Sochora, i dyrektora ruchu tej kolei, Sladkowsky'ego.

Ziemie polskie.

(Proces Muraszki z *Dziennikiem Pozn.* — Nowe denuncyacye na duchowieństwo katolickie. — Jeszcze „potajemne polskie szkoły").

Donosiliśmy w właściwym czasie, iż korespondent z Litwy do organu Katkowa *Mosk. Wiedm.* słynny Muraszko, korzystając z głośno manifestowanej w ostatnich czasach rosyjsko-pruskiej przyjaźni i zażyłości, miał bezczelność przyjąć rolę pokrzywdzonej przez *Dziennik Poznański* ofiary i odpowiedzialnemu redaktorowi tego dziennika p. dr. Łebińskiemu wytoczył przed sądem w Poznaniu proces o obrazę honoru. W tych dniach sprawa została załatwiona. Jakkolwiek wiele zarzucić można słynnemu już z lipskiego procesu wymiarowi sprawiedliwości w Prusach, — w tym wypadku przecież sąd ławniczy w Poznaniu stanął na wysokości zadania; pretensyę niegodziwca całkiem usunął, skazując go na zapłacenie kosztów postępowania sądowego. Nauczka ta zamiast przekonać rosyjskiego pismaka, iż za oszczerstwa pisane przeciw Polakom, nawet pruska sprawiedliwość nie może mu odmówić pogardy, nie znajduje żadnego posłuchu i nie wywiera wpływu na *Mosk. Wiedm.* Z tem większą zaciekłością nienawistny nam organ Katkowa rzuca się na Polaków, usiłując fałszywemi denuncyacyami wywołać nowy szereg prześladowań. Muraszko zapewne, lub godny jakiś jego naśladowca, zamieszcza w jednym z ostatnich numerów *Mosk. Wiedm.* list z Litwy, który jest stekiem napaści na duchowieństwo katolickie i panów-szlachtę, jak zwykli zwać polskie obywatelstwo. — Piśmidło to brzmi:

„Podczas kiedy my błąkamy się w ciemnościach, podczas kiedy żyjemy w nieprzyjaźni jedni z drugimi i obawiamy się przedsięwziąć cokolwiek dla zjednoczenia sił rosyjskich w tutejszym kraju, polskie duchowieństwo, pany-szlachta, polska prasa i różnego rodzaju fanatycy-inteligenci wytrwale i nieodstępnie robią swoje. Przykład do tego wszystkiego daje naturalnie wyższe duchowieństwo, które ku zachęcie i nauce niektórych urządziło dwa wielkie zjazdy. Rozpoczęło się naturalnie od warszawskiej gubernii. Zamieszkują w niej dwa katoliccy arcybiskupi (?), a wraz z nowomianowanymi sufraganami czterej; jednemu za miejsce pobytu dano Warszawę, drugi liczący się jako biskup kujawski osiadł w Włocławku. W ogóle na przestrzeni nie wiele co większej nad 1,000 mil kwadratowych, zajętej przez pięć gubernij zawiślańskich, na obszarze mało co większym np. od gubernii smoleńskiej, żyje i działa sześciu katolickich biskupów.

„Biorąc na uwagę tę wielkość wpływu, jaką ma duchowieństwo w ogóle i nie przeceniając nawet siły wpływu duchowieństwa katolickiego, możnaby spodziewać się ogromnych korzyści w uporządkowaniu biegu rzeczy w kraju, gdyby katolickie duchowieństwo z biskupami na czele stało po stronie legalnej rosyjskiej władzy. Ale któż teraz na to liczy? Wygnanie z katolickich dyecezyj północno-zachodniego kraju takich szanownych (?!!!) mężów, jak Kapciugowicz i Sęczykowski za to, że będąc księżmi zostali Rosyanami z przekonania, translokowanie z degradacyą z parafii do parafii masy księży niedość fanatycznie w polskim duchu politykujących w tutejszym kraju i wielkie mnóstwo faktów w tym rodzaju dowodzą, jakiego to rodzaju wpływ życzą sobie mieć na położenie rzeczy w kraju katoliccy biskupi i jakiej otuchy dodano polskim fantazyom od czasu ich zamianowania. Szczególniej niepomyślnie wypadły, zdaniem tutejszych zdrowo myślących Rosyan i Polaków, dwa zjazdy urządzone przez duchowieństwo katolickie z inicyatywy, a przynajmniej za błogosławieństwem biskupów. — Pierwszy zjazd, jakby sygnał do drugiego i przyszłych, był — jak już powiedziano — urządzony w warszawskiej gubernii, w Włocławku. Za pretekst wybrano uczczenie biskupa Bereśniewicza, który przebył w tem dostojeństwie 25 lat. Honorowym gościem tego trzydniowego zjazdu był arcybiskup katolicki warszawski Popiel. Zjazd księży (prałatów, kanoników i prostych księży) był ogromny; jeżeli mamy wierzyć polskim gazetom, liczba przybyłych przewyższała stu. Co się robiło na zjeździe, nikomu rozumie się nie jest wiadomem. Za warszawską gubernią poszedł naturalnie Lublin i dwie pod duchownym katolickim względem podległe lubelskiemu biskupowi gubernie lubelska i siedlecka. Zjazd duchowieństwa katolickiego, które o setki wiorst pospieszyło stawić się osobiście z powinszowaniem imienin biskupowi lubelskiemu i podlaskiemu, Wnorowskiemu, nie był mniej liczny jak w Włocławku. Co się działo na tym zjeździe, także nikomu nie jest wiadomo. Można tylko przypuszczać, że odwiewano plewy tolerancyi religijnej od pszenicy fanatyzmu, którą krzepią wyżsi duchowni działacze w duszach księży do walki ku sławie i czci świętej wiary."

Słowem, organ Katkowa wszędzie i zawsze wietrzyć musi spiski i denuncyować z zasady, a kiedy działalność taką nazwie prasa polska właściwem mianem, wówczas udawać chce ofiarę i szukać sprawiedliwości za mniemane krzywdy, wyrządzone Muraszce, czy równie godnym delatorom.

Jak na duchowieństwo systematycznie i stale napadają *Mosk. Wiedm.*, tak znów szkoły polskie wziął za przedmiot swoich insynuacyj organ Pichny *Kijewlanin*. W ogóle w postępowaniu półurzędowej prasy rosyjskiej względem Polaków, znać pewną organizacyę i podział pracy nad zniszczeniem ludności i wytępieniem ducha polskiego. W podziale tym nienawidzące nas organa wzajemnie się dopełniają w burzącej a niegodziwej akcyi. W jaki sposób zapatruje się *Kijewlanin* na kwestyę oświaty, warto posłuchać. Twierdzi on, że szkoła powinna oprócz rozwoju czysto humanitarnego, dążyć również do rozwoju narodowościowego, ergo zgnębić i wytępić potrzeba polskie szkoły, bo pan Pichno zna jedną tylko narodowość rosyjską a mówiąc „rozwój narodowości" ma na myśli gnębienie wszelkich innych. Wiekopomny wynalazca „potajemnych polskich szkół" utrzymuje, że zamknięto ich w ostatnich czasach przeszło sto, twierdzi jednak, iż to zaledwie drobna część kwalifikujących się do zniesienia gniazd polskiej propagandy. Pociesza się przecież zacny nasz przyjaciel, z zadowoleniem ogłaszając, że „świeżo urzędownie wezwano duchowieństwo prawosławne, aby nie tylko zajmowało się nauczaniem religii, ale także i ogólnem kształceniem ludności. Jak wiadomo, ober-prokurator synodu zwrócił się specyalną odezwą do litewskiego duchowieństwa, powołując je do przeciwdziałania polsko-katolickiej propagandzie wszelkiemi dostępnemi dla duchowieństwa drogami, do urządzania szkółek cerkiewno-parafialnych i otwierania składów książek religijnych i w ogóle nabożnej treści, obrazów świętych, wizerunków i krzyżyków, przy cerkwiach prawosławnych. Przez takie wezwanie duchowieństwo północno-zachodniego kraju utrzymuje przodujące znaczenie w szkole i trzeba się spodziewać, że odtąd energiczniej weźmie się do rzeczy, niż dotąd. Teraz już duchowieństwo nie może się powoływać na to, że, według słów *Rusi*, działalność jego od r. 1870 była paraliżowaną przez oddanie oświaty narodowej pod kierunek zwierzchności naukowej. Otrzymało ono jak najszerszy udział w szkole ludowej i winno usprawiedliwić nadzieje pokładane przez rząd i społeczeństwo."

Mimo działalności Katkowów, Muraszków a nawet pana Pichny, społeczeństwo rosyjskie ze wzgardą odrzuca narzucane mu dążenia i pozostawia ich zasługę rządowi i jego niegodnym narzędziom.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 lipca.

Do praskiej *Politik* donoszą o ciekawym fakcie, który istotnie powinien zwrócić uwagę ministerstwa. Związek niemieckich i austryackich kolei żelaznych, co roku przydziela czynności prezydyalne zarządowi jednej z należących do związku kolei prywatnych. Obecnie prezydyum to dostało się **dyrekcyi pruskich kolei żelaznych**, a więc pruskiej władzy państwowej. „Ponieważ — pisze *Politik* — do związku tego należą i austryackie koleje, przeto niecierpliwie oczekujemy kroków, jakie rząd austryacki przedsięweźmie, ażeby zatrzeć ekonomiczną niezależność Austryi od Niemiec. Odddanie Prusom wspomnianego prezydyum jest pierwszym i ważnym w następstwa krokiem do urzeczywistnienia programu Schoenerera".

Wybory do Sejmu morawskiego z małej posiadłości wypadły, jak było do przewidzenia. Na 31 okręgów wyborczych otrzymali Czesi 23 Niemcy tylko 8. Jeden okręg dawniej niemiecki, dostał się obecnie kandydatowi czeskiemu. Byłby to wynik bardzo pocieszający, gdyby nie okoliczność, że wybory z innych kuryj zapewnią Niemcom większość w Sejmie. Miasta i Izby handlowe wybierają pojutrze.

Tegoż dnia rozpoczną się wybory w gminach wiejskich w dolnej Austryi. Agitacya wyborcza jest w prowincyi tej najsilniejsza może. Przeciw prawowiernym wyznawcom „zjednoczonej lewicy", stają tam dwa, wręcz sprzeczne żywioły — z jednej srony kierunek, wprawdzie jak lewica centralistyczny, ale szczerzej od niej demokratyczny, z drugiej strony kierunek klerykalny, który spodziewa się w okręgach wiejskich znaczne zrobić zdobycze. W Wiedniu samym agitacya demokratyczna coraz silniejsza—tym razem z mniejszym niż zwykle udziałem Schoenerera i jego antisemickich towarzyszy. Organa zjednoczonej lewicy nie posiadają się z gniewu, czując chwiejący się grunt pod ogami. I Czesi w stolicy państwa zaczynają się ruszać — a chociaż oczywiście nie myślą o stawianiu czeskich kandydatów, odbywają zebrania, których celem uchwalenie środków działania, któremiby można dopomódz agitacyi przeciwnej kandydatom zjednoczonej lewicy.

W dalszym ciągu ogłaszanych w *Now. Wrem.* „listów sławiańskich" na które niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, znajdujemy ciekawy ustęp: „Wiem z najpewniejszego źródła, pisze korespondent, — że Austrya już w 1880 r. gotową była wtargnąć na południe. Postanowionym już był „ordre de bataille"; Filipowicz mianowany był naczelnym wodzem i tylko załagodzenie sporu granicznego pomiędzy Turcyą a Grecyą, odjęło Austryi pretekst do wojny. Obecnie nowy plan przyszłej kampanii opracował generał Jowanowicz. Austrya do ziszczenia planu weźmie się jak tylko stosunki zewnętrzne dobrą nastręczą sposobność; a w Węgrzech niechętnem dotąd na to patrzą okiem". Następnie powołując się na austryackie pismo *Wehrzeitung*, dowodzi korespondent, iż Austrya wojnę z Rosyą o półwysep Bałkański, uważa za nieuniknioną. Tak więc półurzędowy dziennik petersburski ustawicznie dyskredytujący Austryę w opinii rosyjskiej, obecnie wchodzi w nową fazę, wyraźnie twierdząc, iż tylko Austrya myśli o wojnie, wówczas, kiedy sam zwykle doradza swojemu rządowi środki i postępowanie na półwyspie, dążące wprost do wywołania zawikłań. Już to w mętnej wodzie Rosya najłatwiej umie łowić ryby.

Sekta religijna w Rosyi zwana sztundą, czyni jak zapewniają dzienniki rosyjskie, coraz większe postępy w południowych guberniach caratu. W przeciągu dwóch tygodni zyskali sztundziści stu kilkudziesięciu nowych wyznawców przeważnie z ewangelików i katolików. Wszelkie środki represyjne, jakich nie szczędzi rząd dla zgniecenia sekty, nie przynoszą pożądanych rezultatów, wywołują tylko pomiędzy przechodzącymi z prawosławia na sztundę, ostrożność, iżby się nie zdradzić i nienawiść do prześladowców.

Rosyjska **Rada państwa zawiesiła obrady** na czas feryj, które trwać będą do pierwszego września b. r. — **Komisya Kochanowa** dla uregulowania kwestyi żydowskiej powiększoną została przyjęciem dwóch jeszcze członków Piotra Szuwałowa i hr. Pahlena. Błąkająca się w komisyi, jak żyd wieczny tułacz, sprawa uregulowania tyle ważnych stosunków ludności żydowskiej w Rosyi, także we wrześniu dopiero zostanie na nowo podjętą. Dzienniki rosyjskie wszystkie niemal, chociaż z rozlicznych punktów widzenia, czynią uwagi nad krwawemi rezultatami, jakich widownią był Nowogród, domagając się spiesznego załatwienia kwestyi. Tymczasem, jak wiadomo, komisya bawiła się w badania historyczne, a rezultatem jej prac jest dotąd ogromny materyał do historyi żydów w Rosyi, z którego znów nikt nie będzie korzystał.

O nowych zaburzeniach antisemickich nadchodzą coraz smutniejsze wieści. Mianowicie w Krywożu, guberni połtawskiej, gdzie przed rokiem już były zaburzenia owe, tłum włościan i robotników napadł i pobił żydów, a także broniących ich przedstawicieli władzy. Takim wypadkom nie pomoże chyba „historyczne" traktowanie sprawy przez komisyę Kochanowa.

Wiadomości o **cholerze we Francyi** nie są wcale pomyślne. Zaraza zaczyna przybierać rozmiary coraz więcej niepokojące. W Marsylii panują nieznośne upały — nieprzeliczone roje komarów zapełniają ulice, cisną się do domów i niepokoją ludność całego miasta. Nastrój umysłów ponury. W niedzielę wieczór pewien obywatel, ojciec dziewczynki zmarłej na cholerę — rzucił się z łodzi do morza i utonął. W porcie panują pustki i cisza, jak zwykle podczas kwarantanny. Za miastem rozbito dla włoskich robotników 50 płóciennych namiotów. Na domach pojawiły się odezwy, głoszące iż Ferry powinien być powieszony (!!) ponieważ przez swą tonkińską politykę ściągnął na Francyą klęskę cholery.

I Paryż nie jest wolny od obaw epidemii — w niedzielę, rozeszła się z szybkością piorunu po bulwarach wieść, że na rue d'Orleans zaszedł przypadek cholery. Pogłoska okazała się mylną, a przyczyną jej był telegram, iż kupiec Scarbot z ulicy d'Orleans zmarł w Tulonie na cholerę. Mimo to Paryż wyludnia się. Wiele rodzin przerażonych wiadomościami o chorobie wyjeżdża do Etretat, Ostendy, Anglii lub na wyspę Helgoland. W tych dniach przybyć ma do Paryża profesor dr. Koch z Berlina wraz ze swym asystentem Fischerem — a z Paryża porozumiawszy się z radą zdrowia ruszy do Tulonu.

Niepokojące wieści o zapadnięciu pewnej kobiety na cholerę w Temeswarze na Węgrzech są mylne — a doktor Bécsi stwierdził tylko silne objawy choleryny.

Świeżo zamknięta sesya **parlamentu niemieckiego** podaje niemieckim dziennikom sposobność do rozwodzenia się na temat niczem nie zachwianego stanowiska rządu i kanclerza, który według myśli swej przeprowadzić wszystko potrafił. Nie zanosiło się zaś na to z początku. Już przy wyborach w r. 1881 zwycięstwo opozycyjnych partyj nie dobrze dla polityki rządowej wróżyło. Nowy parlament utworzył się wtedy z większością opozycyjnych. Stawiano też kanclerzowi z początku na każdym kroku przeszkody, zżymano się najwięcej na zamysły jego socyalno-politycznej reformy. Lecz nie dokonano niczego, a obecnie pokazało się, że owoce zbiera właśnie ten, który nie przebierając w środkach, wytrwale do celu dążył i usuwał sobie z drogi wszystko, cokolwiek mu jego nieprzyjaciele zgotowali. Najwymowniejszym dowodem tego było przeprowadzenie rządowej ustawy przeciwko socyalistom, nie bez żywych duskusyj i oporu, lecz nareszcie według życzenia wszystkiem trzęsącego kanclerza. Z jakąż zato łatwością, nawet z wdzięcznością przyjęto ostatni już wniesiony projekt o subwencyonowanie linii parowców i rozszerzenie niemieckich kolonij. Ani znaku tych burzliwych przemówień, jakie początkowo frakcye opozycyjne przeciwko rządowym wnioskom podnosiły. Wszystko nastroiło się na ton kanclerski, a słabe głosy nielicznych tych, którzy nie dali mu się na jego stronę przeciągnąć, ginęły w tłumie przytakujących. Nawet centrum, to stronnictwo parlamentarne, co najwytrwalej zwalczało samolubną politykę niemieckiego rządu, nawet to centrum z nielicznymi tylko wyjątkami przeszło na stronę Bismarka. Tryumf jego jest wielki. Groźbą rozwiązania parlamentu w swoim czasie, a potem słodkiemi słówkami i przymileniem wielce obiecującem poprowadził przedstawicieli narodu, dokąd sam zechciał i zrobił, co mu się odpowiedniem wydawało. Oto nekrolog minionej sesyi parlamentarnej.

W **Darmstadcie** odbyło się znowu zgromadzenie narodowo-liberalnych. Obecnych było przeszło 800 osób. Uchwalona rezelucya zawiera następujące dwa punkta: 1) Zgromadzenie narodowe heskich postępowców (narodowo-liberalnych) oświadcza się zgodnie z programem heidelberskim z 23 marca i z postanowieniem zebrania berlińskiego z 18 maja b. r., że dążnością wszystkich postępowców jest utrwalenie związków między stronnikami tej frakcyi w całem państwie, a to celem przeprowadzenia jedynie na tej drodze możliwych reform, zmierzających do rozwoju kraju pod względem politycznym i ekonomicznym. 2) Ze względu na bardzo zaniedbaną dotąd kwestyę kolonizacyj niemieckich, oświadczamy się z całem uznaniem dla ks. kanclerza, że podjąwszy tę myśl, poparł ją tak gorąco w parlamencie i w ustawę o subwencyach dla parowców zamienił. Polityka zamorska, którą nie zajmowaliśmy się dotąd prawie zupełnie, będzie potężną dźwignią do przeprowadzenia naszych zadań w przyszłości.

Z kół watykańskich piszą 28 z. m. do *Pol. Corr.* „Najlepsze wrażenie wywołała w otoczeniu papieskiem wiadomość o zamianowaniu członkami niemieckiej rady stanu dwunastu katolickich dostojników, między nimi biskupów z Warmii i Fuldy, oraz najbardziej wpływowego przywódcę centrum, barona Schorlemer-Alsta.

„Spodziewają się w Watykanie, że zaszczyt ten, katolikom niemieckim przez cesarza wyświadczony, jest zapowiedzią możliwych reform ustawy majowej, tem bardziej, że nawet partya liberalna w pewnej mierze wydała na ustawę tę wyrok potępiający. Najświeższym dowodem ogólnego na tę sprawę zapatrywania jest, że w pruskiej Izbie bez dyskusyi prawie i w trzeciem czytaniu przyjęto wniosek **Windhorsta**, usuwający karę wygnania na księży, którzy wbrew postanowieniom majowej ustawy obowiązki duchowne pełnili. W Watykanie liczą na to, że sankcya tej uchwały rychło nastąpi i że rokowania rządu pruskiego z kuryą rychło na najlepszej znajdą się drodze."

Na ostatniem posiedzeniu **Izby francuskiej** toczyły się dalej układy nad ustawą rewizyjną, do której mnóstwo wnoszą poprawek.— **Pelletan** wniósł dodatek, aby upoważnić kongres do nieograniczonej rewizyi konstytucyi, co jednak odrzucono. Następnie żądał **Delafosse**, aby zmienić § 2 art. 8 ustawy z 8 lutego 1875 roku i dpiero wtedy poddać konstytucyą francuską rewizyi zgromadzenia wybranego na podstawie prawa ogólnego głosowania. I ta poprawka ró-

wnież nie utrzymała się, zwalczyła ją większość 165 głosów. Wystąpił jeszcze Goblet, przemawiając za wznowieniem takiego projektu rewizyi, który przywiózł niegdyś gabinet Gambetty do upadku. Na to oświadczył Ferry, że jeżeli Izba pragnie, aby rewizya rzeczywiście mogła przyjść do skutku, musi przedewszystkiem nową poprawkę Gobleta usunąć. Wniosek o rewizyi stanowi niezaprzeczenie najistotniejszą część programu obecnego ministeryum. W takim tylko razie podejmuje się Ferry bronić go przed senatem i wyjednać mu tam obywatelstwo, jeżeli Izba da mu dowód zaufania, nie ociągając się dłużej z przyjęciem rządowego projektu. Poprawkę Gobleta uważa Ferry jako kwestyą gabinetową. Za projektem Gobleta oświadczył się jeszcze Floquel, mówiąc, że rządowy wniosek rewizyi konstytucyi jest wadliwy a to głównie z powodu, iż prawie w całości utrzymuje monarchiczne pozostałości konstytucyi. — Dodatek Gobleta odrzucono 290 przeciw 235 głosom.

Przyjazne stosunki Włoch do Anglii i zupełną zgodność zapatrywań w sprawie egipskiej zaznaczył Mancini na poniedziałkowem posiedzeniu Izby włoskiej, odpowiadając na interpelacyą Sant-Onofriona. Minister spraw zewnętrznych oświadczył, że Królestwo Włoskie w przeciągu 48 godzin zdecydowało się przychylnie odpowiedzieć na zaproszenie na konferencyą londyńską. Nie ma najmniejszej obawy, aby Italia na jakimkolwiek punkcie kwestyi egipskiej miała być pokrzywdzoną. Jednak reprezentanci jej pp. Nigra i Baravelli otrzymali instrukcye tak dokładne, że rząd spodziewać się może tylko jaknajlepszych z tej konferencyi skutków dla Włoch. Nie przyczyniając Anglii w niczem kłopotu, nie uważając popierając jej politykę, reprezentanci Włoch bronić będą interesów swego narodu wobec całej Europy. Głównie jako zwrot pomyślny dla Włoch przedstawia Mancini okoliczność, że usunięto pierwotną myśl ustanowienia podwójnej w Egipcie kontroli. Gdy więc nie tylko Francya i Anglia, ale wszystkie mocarstwa zarówno głos w tej kwestyi zabierać mogą, zyskują też i Włochy pewien wpływ na finansowe sprawy Egiptu — a i między-narodowe uregulowanie kwestyi kanału sueskiego wzmocni stanowisko Italii z południowej strony Śródziemnego morza.

Kronika.

Kraków, 2 lipca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek o godzinie 5 po południu.

Marszałek dr. Zyblikiewicz łącznie z hr. Arturem Potockim wyjechali dziś rano z Krakowa pociągiem kuryerskim do Łańcuta.

Deputacya złożona z pp. pułkownika, majora i kapitana 56 pułku piechoty, zaprosiła dziś prezydenta miasta dra Weigla do wzięcia udziału w uroczystości pułku tego obchodzonej w dniu 16 sierpnia, dzień rocznicy założenia swego.

Panna Felicya Stachowicz sympatycznie zapisana w pamięci Krakowian artystka dramatyczna sceny lwowskiej, bawi w naszem mieście, — skąd udaje się na letni sezon do Krynicy, gdzie dyrekcya teatru lwowskiego daje szereg przedstawień, już od jutra począwszy.

Od prof. dra Zolla otrzymujemy następujące pismo:

Wobec agitacyi wyborczej rozpuszczono o mnie wieść, jakobym raz o północy miał być u pana Kornitzera. Oświadczam przeto, że gdybym kiedykolwiek miał jaki interes do tego pana, byłbym go odwiedził w dzień a nie w nocy. Niemając jednak takiego powodu, nigdy u niego nie byłem, ani on u mnie. Nigdy też z nim słowa nie zamówiłem, nie znam go dotąd i nawet nie wiem, jak wygląda.

Kraków d. 2 lipca 1884.

Dr. Zoll.

Termin ciągnienia loteryi fantowej na rzecz weteranów z r. 1831 ustanowiony został ostatecznie a czas od 8 do 14 września. Ciągnienie odbywać się będzie podobnie w Sukiennicach.

Roczne popisy w szkołach ludowych w Krakowie zniosła Rada szkolna krajowa i poleciła zakończyć rok szkolny dnia 30 czerwca uroczystością szkolną. Taka uroczystość odbyła się w szkole na Kleparzu po wysłuchaniu nabożeństwa solennego przez młodzież szkolną, która się potem zgromadziła w sali szkolnej. W czasie tej uroczystości przewodniczył prezydujący Rady szkolnej okręgowej p. Kieszkowski, radca miasta i ks. kanonik Krukowski, komisarz biskupi w obecności zgromadzonych gości. Uroczystość rozpoczęto śpiewem pieśni nabożnej, kierownik szkoły p. Pająk miał do młodzieży stosowną przemowę, p. delegat rozdawał nagrody uczniom, poczem jeden z uczniów, który ukończył szkołę przemówił do zgromadzonych i nauczycieli przemową pożegnalną z wielkiem uczuciem, która obecnych do łez pobudziła. Ks. komisarz i p. delegat w swych do uczniów przemowach zachęcali ich do dobrego zachowania się, do pilności w nauce, uznając zarazem gorliwą pracę grona nauczycielskiego. Po odśpiewaniu pieśni nabożnych zakończyła się uroczystość śpiewaniem pieśni narodowej. Nazajutrz przesłał p. Kieszkowski uczniowi, który miał przemowę, piękny zegarek i list pełen uznania i życzliwości.

Wykopaliska. Akademia umiejętności otrzymała już wiele z wykopalisk znalezionych na Podgórzu przy budowie kolei transwersalnej. Między innemi przedstawiono są dwa ogromne kły (długości 2 metry i 2·50 m), dolna szczęka młodego mamuta z zębami, kręgi mamutów bardzo dobrze zachowane, kości goleniowe, oraz olbrzymia kość ssawca, nie oznaczona dotychczas bliżej. Odkrycie jest nie bez wartości dla anatomii porównawczej i zachęca do dalszych poszukiwań. Kości znaleziono w warstwie dyluwialnej, pokrytej alluwialną. Mamutów było najmniej trzech.

Spis dokładny wszelkich składek złożonych w magistracie łącznie z prezydenta miasta na dotkniętych powodzią, ogłoszony zostanie po zestawieniu list składkowych z komisarzy obwodów. Przedmioty udzielone jako to kawa, cykorya, słonina, zieminiaki, bielizna i odzież, rozdane zostały między 70 osób z polecenia prezydenta przez wydział IV magistratu.

Wisła. Na powyższe wydawnictwo do dziś dnia złożyło już kilkadziesiąt osób przeważnie z prowincyi przedpłatę wynoszącą 1 złr., którą przyjmują wszystkie księgarnie w kraju. Od 1 sierpnia cena albumu znacznie podniesioną zostanie. Składających przedpłatę komitet wydawnictwa prosi, aby wyraźnie oznaczali, czy życzą sobie mieć egzemplarz w języku polskim czy francuskim.

Samobójstwo. Dzisiaj około godziny 10 zrana, w domu gościnnym Szydłakowej na Kleparzu, usiłował odebrać sobie życie fosforem z zapałek, Jan Kazimierz R., b. urzędnik kolei z Warszawy. Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie brak środków do życia. Chory odwieziony został do szpitala św. Łazarza.

Warszawa, 30 czerwca. Na porządku dziennym jest u nas obecnie smutna klęska powodzi, która silnie poruszyła umysły mieszkańców Warszawy i która jeszcze teraz wszystkich zaprząta. Na ostatniem tj. drugiem posiedzeniu komitetu wsparcia dotkniętych powodzią stwierdzono, że rodzin potrzebujących wsparcia jest dotąd 700 przeważnie z klasy wyrobniczej. Polecono rozdać im żywność na dwie doby.

Wobec ogólnej klęski, przedsiębiorcy teatrzyków ogródkowych pospieszyli także z urządzeniem przedstawień na rzecz powodzian. Przedstawienie takie w teatrze „Nowy świat“ ma się odbyć we środę, w „Belle-Vue“ już się odbyło. W „Eldorado“ przedstawienia na ten cel dawane będą co piątek, w przeciągu miesiąca, a pierwsze z nich już się w zeszły piątek odbyło. Na przedstawienie to złożyły się: sztuka ludowa „Surdut i siermięga“ i obrazy z żywych osób, z których jeden zatytułowany „Powódź“, illustrowany był wierszem p. Aleksandra Messynga, zastosowanym do okoliczności.

Publikacya p. t. „Na pomoc“, z której dochód ma zasilić fundusze zbierane na powodzian, niebawem już w świat wyruszy. O ile nam wiadomo, muzycy, malarze i literaci już wszyscy prawie przesłali do redakcyi *Wędrowca* utwory przeznaczone do tego wydawnictwa.

W dniu onegdajszym zmarł tu Mikołaj Berg, lektor uniwersytetu warszawskiego. Nieboszczyk zamiłowany był w literaturze polskiej, którą znał dobrze. Mickiewicza wielbił nadewszystko i przetłumaczył na język rosyjski wiele utworów naszego poety, a także całego „Pana Tadeusza“. Z Kraszewskim Berg pozostawał w stosunkach przyjaźni i za każdym co rok na feryę wyjazdem, odwiedzał sędziwego nestora naszych pisarzy w jego wilii drezdeńskiej. Przez czas jakiś, Berg był redaktorem *Warszawskiego Dniewnika* — tłumaczył tam utwory Kraszewskiego na język rosyjski. Turgeniewa tłumaczył na polski. W ogóle był wielkim przyjacielem naszego społeczeństwa i posiadał ogólne w kołach inteligencyi naszej uznanie.

Przy operze tutejszej władza zatwierdziła utworzenie stałej posady nauczycielki śpiewu. Posada powierzoną została pani Teodozyi Jakowickiej, która podpisawszy już z dyrekcyą teatrów odpowiednią umowę, objąć ma obowiązki z d 1 września.

Lwów, 1 lipca. Wczoraj w biurze Towarzystwa pedagogicznego odbyła się konferencya w sprawie urządzenia kolonii dla dziewcząt w Lisowicach. Obecne były kierowniczki wszystkich szkół żeńskich i członkowie komitetu. Uchwalono na podstawie projektu komisyi i wniosków dra Tad. Żulińskiego regulamin zajęć i zabaw, stosując się do przepisów hygienicznych, ułożonych dla kolonii przez dra Żulińskiego i polecić kierowniczkom kolonii ścisłe tych przepisów przestrzeganie. Na kierowniczkę kolonii wybrano jednomyślnie panią Zubrzycką, wdowę po nauczycielu, tudzież jej córkę pannę Jadwigę Zubrzycką, nauczycielkę szkół ludowych. — Przyjęto następnie przedłożony przez dra Gerstmanna program finansowy i uchwalono ze względu na szczupłość zebranych dotąd funduszów, jakoteż innych trudności ograniczyć kolonię na sezon cztero-tygodniowy i przyjąć 20 dziewcząt w wieku od 10 do 14 lat, ze szkoły im. Elżbiety, ze szkoły wydziałowej, ze szkoły św. Antoniego, ze szkoły św. Maryi Magdaleny, ze szkoły św. Anny i św. Marcina. Grona nauczycielskie tych szkół zaproponować mają kandydatki, a w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 10 rano odbędą się w szkole wydziałowej oględziny lekarskie, poczem stanowcze przyjęcie kandydatek nastąpi, dla których komitet pań podjął się dostarczenia potrzebnej na pobyt wakacyjny wyprawy. Kolonia wyjedzie dnia 16 b. m. rano o godzinie 7 a powróci dnia 14 sierpnia wieczorem o godz. 8 koleją Albrechta.

Obecnie jesteśmy w porze popisów szkolnych. Dzienniki raz wraz podają notatki w tej sprawie. W konserwatoryum galicyjskiego Towarzystwa muzycznego popis trwał przez czwartek, piątek i sobotę. Publiczność zebrała się bardzo licznie. Program obejmował 120 numerów, w tem 86 fortepianowych, a pozostała reszta rozdzieloną była na śpiew, grę na skrzypcach i na organach. W roku bieżącym pobierało w konserwatoryum naukę muzyki 311 uczniów obojej płci, o 34 więcej niż w roku ubiegłym. Popis sprawiał bardzo dobre wrażenie, szczególniej uczennice dyrektora konserwatoryum p. Mikulego, który nie szczędzi trudów, aby podnieść powierzoną jego kierownictwu instytucyę.

Artyści i artystki teatru lwowskiego wyjeżdżają dzisiaj do Krynicy. Szereg przedstawień rozpoczną we czwartek komedyą Zalewskiego „Górą nasi!“

Przedwczoraj w domu pod l. 29 przy ulicy Łyczakowskiej odebrał sobie życie Franciszek Wichler, oficyał dyrekcyi skarbowej, powiesiwszy się na oknie. Przyczyną samobójstwa była melancholia. Wichler był bezżennym i liczył już przeszło 60 lat.

Ucisk. W pismach poznańskich czytamy: Redaktor *Orędownika* p. Stefan Bilich udał się w dniu 23 z. m. na miesiąc do więzienia, skazany za artykuł, w którym się prokuratorya dopatrzyła obrazy ks. Bismarka. Również i odpowiedzialny redaktor *Gońca Wielkopolskiego* p. Jan Nepomucen Białoszyński udał się dnia 23 z. m. do więzienia, aby odsiedzieć 6-tygodniową karę, na którą skazany został wyrokiem tutejszego sądu ziemiańskiego za przedrukowanie wiersza Kornela Ujejskiego p. t. „Boga Rodzica.“

Śnieg w czerwcu. Z Koła w Poznańskiem donoszą telegraficznie, iż d. 28 czerwca spadł tam dość znaczny śnieg, a Warta wylała.

Amator kukurydzy. Dzienniki rosyjskie donoszą co następuje: Niedawno temu zjechał do Petersburga jakiś obywatel z głębi Rosyi, z szalonym pomysłem sadzenia w samym Petersburgu — kukurydzy. Zaraz na wstępie napotkał dwóch poczciwych komisyonerów, którzy obiecali mu wystarać się o odpowiednie pole. W istocie już na drugi dzień zaprowadzili go na plac... przeznaczony do egzekucyi gardłowych, mówiąc, że jest to własność pewnego mieszczanina, który za mierną cenę gotów się jej pozbyć. Amatorowi kukurydzy plac się nadzwyczaj spodobał i postanowił nabyć go *coute-que-coute*. W kilka godzin później zjawił się u niego rzekomy właściciel placu, w towarzystwie komisyonerów i po krótkim targu sprzedał plac za 40.000 rubli — 10.000 zaraz, reszta do trzech lat. Udali się więc wszyscy do notaryusza, podpisali kontrakt, właściciel placu wziął 10.000 rubli i — interes skończony. Na drugi dzień nowonabywca postanowił przedwszystkiem otoczyć swoją własność parkanem. Udał się więc z robotnikami na miejsce i począł mierzyć. Za chwilę zjawia się policya. „Co pan tu robisz?“ „Stawiam parkan, kupiłem plac“. „Toż to plac rządowy, czyś pan oszalał“. Moskal pokazuje dokument notaryalny. Policya do notaryusza — ten o niczem nie wie. Wreszcie pokazało się, że sprytni oszuści wynajęli pokój tuż obok kancelaryi notaryalnej i tam sami ów sławny dokument wystawili. Przepadło 10.000 rubli i — kukurydza.

Na przekór. Młodzież uniwersytecka w Niemczech jest wolnomyślną, a nawet burzliwą, i w tych studentach pełnych zapału, nieznoszących jarzma, trudno zaiste odgadnąć przyszłych *hofratów*, powolnych narzędzi despotyzmu, lub pseudo liberałów twórców *kulturkampfu*. Jako dowód owego ducha niezależności *Börsen Ztg.* przytacza następującą charakterystyczną anegdotę: Jeden z monarchów północy odwiedziwszy księcia wejmarskiego, wyraził życzenia, że chce zobaczyć wszystkich studentów uniwersytetu w Jenie, zebranych razem, i spytał, czyby na cześć jego podobna rewia nie mogła być urządzoną. „Sprobujemy, sprobujemy, odrzekł książe i skreśliwszy kilka słów, posłał je rektorowi uniwersytetu. Nazajutrz obaj pojechali powozem otwartym do Jeny. W pewnej odległości od miasta usłyszeli gwar, który wciąż wzrastał w miarę jak powóz szybkim pędem posuwał się naprzód, i książe wychyliwszy głowę, rzekł z uśmiechem zadowolenia: „Są, zobaczymy ich przejeżdżając.“ Rzeczywiście cała młodzież uniwersytecka była na ulicy, tworząc szpaler po obu jej stronach. Stali w niezbyt zwartych szeregach i w swych charakterystycznych burszowskich kostiumach, w myckach, we wstęgach i z długiemi fajkami w rękach. „Brawo! — rzekł gość księcia wejmarskiego, takiej subordynacyi powinszować można i nie wiem, czyby mi z łatwością przyszło odbyć podobną rewię w mojem państwie.“ — „Proszę przeczytać ten papier — odpowiedział książe — jest to kopia rozkazu, który przesłałem wczoraj rektorowi dla zakomunikowania go studentom.“ Monarcha przeczytał ze zdumieniem: „W dniu jutrzejszym, książe wejmarski z dostojnym swym gościem, będą w poobiednich godzinach zwiedzali Jenę, najsurowiej zatem zabrania się studentom znajdować się na głównych ulicach miasta, któremi monarchowie mają przejeżdżać.“ — „I dlatego znaleźli się wszyscy“ — rzekł książe. „Znam ja dobrze moją młodzież“ — dodał z uśmiechem.

Nominacye. *Wiener Ztg.* ogłasza: Zastępca prokuratora we Lwowie Girtler, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej“.

Licytacye. Namiestnictwo we Lwowie w celu zabezpieczenia budowy żelaznego mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami ogłasza na 6 sierpnia licytacyą w biurze departamentu technicznego namiest. we Lwowie. Koszta budowy po cenach fiskalnych wynoszą 152.262 złr. — Sąd w Chrzanowie ogłasza sprzedaż realności l. k. 221 w Jankowicach. Cena 430 złr. dnia 25 sierpnia i 25 września.— Sąd w Łańcucie sprzedaż realności l. h. 50 w Krzemienicy 5 sierpnia, 5 września i 9 października, cena 1000 złr. Sąd w Kołomyi sprzedaż ciała hypotecznego l. 133 w Kujdanicach 17 lipca, 20 sierpnia i 23 września — Sąd w Buczaczu sprzedaż realności l. k. 53²/₄ w Buczaczu 4 sierpnia, cena 1337 złr. — Sąd w Brzesku sprzedaż realności nr. 142 w Brzesku 5 sierpnia; cena 6.000

Konkursa. Konkurs na posadę expedyenta przy nowo otworzyć się mającym urzędzie pocztowym. na Zwierzyńcu pod Krakowem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznymi poborami płacy, za służbę pocztową w kwocie 150 złr. i ryczałtu kancelaryjnego 40 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Składki. Na rzecz dotkniętych powodzią w Administracyi *Nowej Reformy* złożyli: Uczennice szkoły wydziałowej żeńskiej 6 klasowej 8 złr., Antoni Wejda i K. Puza z Kęt po 2 złr., Pindelski, Marek, St. P., J. Babeln, Jauiewicki, Doktór, Rejent z Kęt po 1 złr., Weinstein S. i Weinstein J. po 50 cent., P. A. z Kęt 40 ct., Johan Szaflarski 3 złr., Grono nauczycieli III gimn. 21 złr. 50 ct., Kempski 1 złr., Alfred i Hugo John 50 złr., Adela Małuja 5 złr., J. Sikorski z Zakopanego 10 rs., Galicyanin na Wołyniu 1 rs.

Sprawy sądowe.

Prawo propinacyi w trybunale administracyjnym.

Właściciele majętności „Buczów“ zwanej, która przed 9 laty z dóbr starosolskich jako osobne ciało tabularne została wydzielona, donieśli starostwu w Staremmieście, że zamierzają wystawić karczmę, której poprzednio na obszarze ich nie było i ustanowić w niej szynkarza. W skutek sprzeciwienia się gminy miasta Starejsoli i podniesionej przez nią pretensyi do wykonywania prawa propinacyi także i w okręgu Buczowa, odrzuciło starostwo doniesienie właścicieli i zakazało im wykonywania propinacyjnego wyszynku. Namiestnictwo jednak, a w dalszym toku ministerstwo spraw wewnętrznych uchyliło ten zakaz jako kompetencyę władz politycznych przekraczający, odesłało gminę strarosolską z jej pretensyami do drogi prawa i poleciło starostwu, aby sprawę otwarcia nowej karczmy jedynie z policyjnego stanowiska traktowało.

Przeciw temu orzeczeniu wniosła gmina do trybunału administracyjnego zażalenie, wykazując, iż na mocy dyplomu cesarza Franciszka z roku 1794 jest wyłączną właścicielką prawa propinacyi w całym okręgu miasta, a zatem prawo to także i w obrębie Buczowa wykonywać może, ponieważ posiadłość ta w metryce gruntowej z r. 1820 w gminie starosolskiej została zapisaną. Do ustnej rozprawy, temi dniami odbytej, stanął imieniem gminy starosolskiej członek jej, a zarazem sekretarz, który jednak mimo wystawionego formalnie pełnomocnictwa, nie został przez trybunał do głosu dopuszczony, ponieważ według ustawy gmina tylko przez adwokata lub też przez radnego zastąpić się może. Odczytano więc najpierw akta, a następnie udzielono głosu radcy nadwornemu Liedlowi i adwokatowi dr. Ludwikowi Wolskiemu, z których pierwszy imieniem ministerstwa, drugi zaś imieniem właścicieli Buczowa zakwestyonowane orzeczenie uzasadniali i o utrzymanie go w mocy prosili. Po dłuższej naradzie trybunał przychylił się do tej prośby i zażalenie miasta Starejsoli odrzucił, wypowiadając w powodach wyroku, że z posiadaniem tabularnego majątku połączone jest w zasadzie (*in der Regel*) prawo propinacyi, że zatem właściciel takiego majątku musi być utrzymany w wykonywaniu tego prawa póty, aż nie zapadnie wyrok, odmawiający mu go na korzyść innej jakiej strony. Wydanie takiego wyroku należy do zwykłych sądów i nie wchodzi w zakres władz politycznych, które jedynie z policyjnego stanowiska sprawę traktować mogą.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— W Akademii umiejętności odbyło się d. 20 z. m. posiedzenie Wydziału matem.-przyrod. pod przewodnictwem prezesa Akademii dra Majera. Sekretarz dr. Kuczyński przedstawił: a) XI tom Rozpraw i sprawozdań Wydz. matem.-przyrodn., który z końcem maja wyszedł z pod prasy; b) nadesłane w darze przez p. M. A. Baranieckiego dotąd w Warszawie wydane tomy „Biblioteki matematyczno-fizycznej“, mianowicie: cztery tomy seryi pierwszej, pierwszy tom seryi trzeciej i czwarty tom seryi czwartej; c) „Projekt ustalenia zasad słownictwa chemicznego“, ułożony i podpisany przez członków sekcyi chemiczno-farmaceutycznej IV zjazdu przyrodników i lekarzy polskich w Poznaniu, nadesłany przez p. Bron. Znatowicza. Prof. dr. Rostafiński odczytał swoją i prof. dra Nowickiego ocenę pracy dra Wierzejskiego: „O rozwoju pąków u gąbek słodkowodnych.“ Pracę tę odesłano do komitetu redakcyjnego. Sekretarz otworzył dwa listy zapieczętowane, złożone do akt Wydziału: pierwszy w miesiącu lutym b. r. przez p. Kaz. Józ. Poniatowskiego, inżyniera w Petersburgu, drugi d. 9 z. m. przez p. Fr. Bieniasza. Pierwszy odczytany przez prof. Kuczyńskiego, zawierał opis narzędzia, nazwanego przez autora „dzielikątem“, służącego do podzielenia kąta danego na 3, 4 lub więcej równych części. Drugi list, odczytany przez p. Bieniasza, zawiera pracę tegoż „Oznaczenie względnego wieku tak zwanych trachitów dra Emila Tietzego w okolicach Krzeszowic:“ P. Bieniasz wyjaśnił treść listu, tj. błędne oznaczenie trachitów na mapie geologicznej W. ks. Krakowskiego, wydanej przez zakład geol. państwowy, na okazach geologicznych i skamielinach. Po przemówieniu dra Altha odesłano pracę p. Bieniasza do komitetu redakcyjnego. Prof. Kuczyński odczytał notę nadesłaną przez prof. dra Kar. Olszewskiego. W pierwszej części tej noty podaje autor, że mu się udało tak zmienić przyrząd służący do oziębiania gazów za pomocą wrzącego etylenu, że przy użyciu pompy powietrznej doprowadza w nim ciśnienie do 9·4 m. m, a przez to obniża ciepłotę wrzącego etylenu do — 150·4° C, tak, iż w tym przyrządzie można skroplić wszystkie gazy z wyjątkiem wodu, a w szczególności otrzymać znaczną ilość ciekłego azotu. Nadto linia krzywa, wykreślona na podstawie doświadczeń, dokonanych przez dra O. z wrzącym etylenem, służy do oznaczenia z dostateczną ścisłością ciepłoty wrzącego etylenu z ciśnienia wskazanego manometrem. W drugiej części tej pracy wykazał dr. O., iż krytyczna ciepłota azotu równa się — 146° C., krytyczne zaś ciśnienie tego gazu równe jest 35 atmosferom. Obniżając ciśnienie na azot skroplony do jednej atmosfery, ciepłota wrzącego azotu obniża się do — 194·4° C., a przy dalszem obniżeniu ciśnienia do 9·8 m. m. ciepłota ta obniża się do — 213° C., tj. do najniższej dotąd mierzonej ciepłoty. Ciepłotę wrzącego skroplonego tlenu oznaczył dr. O. przy ciśnieniu jednej atmosfery na — 181° C. Na tych doświadczeniach opierając się dr. O. wnosi, że jego pierwsze doświadczenia, zmierzające do skroplenia wodu, były robione przy ciepłocie — 194·4° C., drugie przy — 213° C., doświadczenia zaś prof. dra Wróblewskiego, do tegoż celu równie zmierzające, przy temperaturze — 181° C. (D. n)

— Dr. Gustaw Fritsche wydał w Warszawie: „Sprawozdanie z kolonij letnich dla biednych słabowitych dzieci w r. 1883 r.“ Mała ta a zajmująca książeczka wskazuje jak prostemi środkami bez wielkiego zachodu urzeczywistnić można myśl kolonij wakacyjnych. Zalecamy ją naszym biurokratycznym inicyatorom kolonij letnich, którzy sami stwarzają sobie trudności nieskończone, wskutek czego kolonie wakacyjne nie mogły się w Krakowie zorganizować.

Dział ekonomiczny.

W Zakopanem zaprowadzone zostały targi tygodniowe, które odbywać się będą jak następuje: W miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu, tj. w czasie zjazdu gości każdego tygodnia w dzień wtorkowy. W innych zaś miesiącach, jako to we wrześniu, październiku, listopadzie, grudniu, styczniu, lutym, marcu, kwietniu i maju co dni 14, w każdy wtorek następujący po poniedziałkowym dniu jarmarcznym w Nowym Targu. W razie przypadającego na dzień wtorkowy święta, targ ma się odbyć następnego dnia po święcie.

Targ na bydło. Wiedeń, 1 lipca. Na dzisiejszy targ spędzono 6523 sztuk wieprzów różnego gatunku, z których 3052 było warchlaków, 2001 średnich i 1470 spaśnych. Popyt za tucznymi wieprzami był bardzo ożywiony, a ceny tychże podniosły się o 1 ct. na kilo, podczas gdy warchlaki pozostały w cenie zeszłego tygodnia z małą podwyżką.

Płacono warchlaki po 36·—44·, średnie po 42· do 43·, a tuczne wieprze po 44·—45·5, a nawet po 46· za 1 kilo żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 2 lipca. Na zażalenia rządu węgierskiego z powodu reskryptu do Kasy oszczędności w Insbruku, zabraniającego lokować fundusze kasy w niektórych węgierskich papierach, i z powodu przepisów co do transportu bydła z Galicyi do Wiednia, rząd austryacki odpowiada, iż chodzi tu tylko o czysto wewnętrzne przedlitawskie sprawy, nie objęte wcale cłowo-handlowym układem z Węgrami.

Wiedeń, 2 lipca. Rząd węgierski ma austryackiemu uczynić propozycyę, aby zakaz sprowadzania kłaków, starej bielizny i t. p. nie tylko odnieść do przesyłek z Francyi, Algieru i Tunisu, ale i do wszystkich tych krajów, wobec których dotąd zakaz taki nie istnieje. Rząd austryacki jednak nie przyjął tej propozycyi, i dlatego zakaz wydano tylko co do wymienionych trzech krajów.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 lipca. Austryackie stowarzyszenie czerwonego krzyża udzieliło z głównego swego funduszu trzy tysiące złr. dla ofiar powodzi w Galicyi.

Wiedeń, 2 lipca. Mówią, że projekta ustaw w sprawie podniesienia kultury krajowej na polu budownictwa wodnego, oraz urządzeń, mających na celu zabezpieczenie odpływu wód górskich, uzyskały zatwierdzenie cesarskie.

Berno, 2 lipca. Rozporządzenie namiestnika powołuje na nowo do życia zeszłoroczne przepisy o zastosowaniu środków przeciw cholerze i wzywa polityczne władze do natychmiastowego przeprowadzenia ustawy z 10 lutego o gminnym dozorze sanitarnym.

Aussig, 2 lipca. Wczoraj w nocy kilka osób włamało się przez okno do mieszkania rentiera Krausa w Czyżkowicach pod Lobozicami, i uniesli ze sobą kufer zawierający trzydzieści tysięcy złr. w papierach wartościowych, w książeczkach oszczędności i w gotówce. Kraus zbudził się, począł wołać o pomoc, puścił się w pogoń za rabusiami, jednak bezskutecznie, ponieważ tylko pusty kufer i to później zdołano odszukać.

Buda-Peszt, 2 lipca. W Aradzie przy wyborach ściślejszych obrany został Maksymilian Falk.

Paryż, 2 lipca. Izba przyjęła rozdział I. wniosku w sprawie rewizyi konstytucyi, według którego rewizya ma być przeprowadzona, znaną zaś poprawkę Lavergue'a Izba odrzuciła. Do rozdziału II. wniósł Andrieux dodatek, niedopuszczający do prezydentury rzeczpospolitej członków rodzin, które dawniej rządziły. Ferry dodatek ten przyjął, wyrażając życzenie, aby wstrzymać się z nim aż do rozdziału VIII., na co Andrieux się zgodził. Poprawka domagająca się zniesienia prezydentury rzeczpospolitej została odrzucona. Pelleteau postawi we czwartek wniosek o wykluczenie członków rodziny orleańskiej ze służby w armii terrytoryalnej.

Paryż, 2 lipca. W Tulonie od wczoraj wieczór do godziny 5 rano dnia dzisiejszego umarło pięć osób na cholerę.

Paryż, 2 lipca. Wiadomość o pojawieniu się jednego przypadku cholery w Lugdunie mylna; nikt z mieszkańców ani z przyjezdnych nie zapadł na cholerę. Stan zdrowia w Lugdunie nadzwyczaj pomyślny.

Marsylia, 2 lipca. Ostatniej nocy zmarły na cholerę dwie osoby.

Marsylia, 2 lipca. W przeciągu 24 godzin do 1 lipca godziny 6 wieczorem umarło na cholerę dwie osoby.

Berna, 2 lipca. Rada związkowa zarządziła odpowiednie środki, w celu zapobieżenia przedostaniu się cholery przez południową granicę kraju.

Kopenhaga, 2 lipca. Statki przybywające z francuskich przystani poddane zostały rewizyi i kwarantannie.

Londyn, 2 lipca. Carnarvon cofnął wniosek o wotum nieufności wskutek oświadczenia ze strony rządu, iż rozprawa byłaby szkodliwą dla dobra publicznego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 2 lipca 1884	Dzisiejsze g. 1 p. po	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·40	80·25
„ 5% austr. niepodat.	95·70	95·65
„ srebrna	81·45	81·45
„ złota	102·45	102·15
6% Renta złota węg.	121·95	—·—
4% Renta zło. węgierska	91·10	—·—
Losy z r. 1860	134·[illegible]	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego	852·—	85[illegible]
„ kredytowe austr.	300·20	298·50
Londyn	121·75	121·70
Napoleondor	9·67	9·67
Lombardy	144·70	—·—
Losy z r. 1864	168·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	278·75	—·—
Akcye Lwow. Czer.	18[illegible]	—·—
Akcye kol. węg. półn. wsch.	163·75	—·—
Obl. Indem. galic.	101·50	—·—
Losy Prem. Węg.	115·—	—·—
Akcye kol. Kosz. Bogum.	148·25	—·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	177·50	—·—
6% Listy zast. hipot. gal.	101·25	—·—
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	98·75	—·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	175·75	59·50
Marka	59·50	—·—
Ruble	121·50	—·—
Dukat	5·77	5·78

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 28 czerwca 1884.		
Banknoty austryac.		
Wiedeń		
Warszawa		
Ruble		
5% Listy zast. król. polsk.		
4% „ likwidacyjne		
Akcye Karola Ludwika		
„ kredytowe		

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Akademik (filozof) udzielający przez czas dłuższy lekcyj w przedmiotach gimnazyalnych, poszukuje zaraz lekcyj lub odpowiedniego zatrudnienia w miejscu.
Adres: **G. F. J.** Collegium minus, Kraków. 678 1 3

Soliter (tasiemca) z głową

usuwa wpół godziny lekarstwo bez smaku, łatwe do brania i przyjemne. **Za skutek ręczy się**. Cena jednej dawki złr. 6 ct. 50. Prawdziwego leku dostać można tylko w **St. Georgs Apotheke**, **Wien V.**, **Wimmergasse 33**, gdzie należy przesyłać zamówienia. 41 22 25

W **Krakowie** do nabycia w aptece **E. Stokmara.**

Starym i młodym mężczyznom
poleca się usilnie wydaną właśnie w nowem, powiększonem wydaniu pracę radcy sanit. dra Müllera: 456 7 18

Osłabienie
ciała i ducha, utracenie siły męskiej, bezsilność skutkiem grzechów młodości i rozwiązłego życia i t. p. i ich
radykalne wyleczenie.
Cena wraz z przesyłką w kopercie 60 ct.
C. Kreikenbaum, Braunschweig.

Rodzima sól gorżka

ze zdroju „**Bonifacego**"
w **MORSZYNIE,**
będącego własnością **Towarzystwa lekarzy galicyjskich.**

wyszczególniona na wystawach:
w Krakowie 1881,
w Tryjeście 1882.
w Przemyślu 1882.
w Amsterdamie 1883.

Ługowana pod kontrolą komisyi **Towarzystwa lekarzy galicyjskich**. Zastępuje w zupełności o wiele droższą sól Karlsbadzką.

W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Na zasadzie doświadczenia, zrobionego tak w klinice mojej jakoteż w praktyce prywatnej, uważam użycie soli Morszyńskiej ze zdroju „Bonifacego", jako środka bez bolu i osłabienia łekko przeczyszczającego, za nader skuteczne. Z tego powodu przenoszę podawanie tej soli w cierpieniach kobiecych z zatkaniem połączonych nad sól Karlsbadzką, Glauberską, oraz wody gorzkie i mogę ją sumiennie polecić w miejsce wymienionych środków lecznicych, z dodatkiem, że co do działania i skutku takowe przewyższa.

Lwów, d. 17 listopada 1881.

Prof. Dr. Adam Czyżewicz,
561 6 c. k. radca zdrowia.

Dostać można we wszystkich **aptekach** i składach wód mineralnych.

A. LIPCZYŃSKI

magazyn ubiorów

w Krakowie, linia A-B, Nr. 45, I.

otrzymał świeży transport towarów francuskich i angielskich na sezon wiosenny i letni.

Posiada również na składzie

gotowe ubiory

w wielkim wyborze.
566 7 8

Ludwik Weber

60 2 24 **w Krakowie.**
Rynek główny L. 29 przy pałacu „pod Baranami".

Poleca swój magazyn pościeli własnego wyrobu i skład łóżek żelaznych.

Wyprawy pościelowe, kołdry jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i z atłasu wełnianego, materace z włósia i sprężynowe, poduszki z pierza i włósia, kołdry flanelowe, pikowe i trykot, kapy na łóżka w najnowszych deseniach i materyi. Dery na konie i angielskie kołdry pluszowe do podróży.

Najnowsze waty wełniane do watowania palet damskich i męskich.

Oraz przyjmuje wszelkie w zakres wchodzące zamówienia, tak nowe, jak do przerabiania, które punktualnie wykonywa

Oryginalne Singera Maszyny do szycia

odznaczone na wszystkich dotychczasowych wystawach powszechnych największemi nagrodami, w ostatnim czasie w Amsterdamie dyplomem honorowym, uznane są za najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny dla użytku domowego, oraz dla wszelkich przemysłowych celów.

Dla uniknienia pomyłki zwracamy uwagę na to, iż na ramieniu, oraz na podstawie każdej oryginalnej Singera maszyny do szycia znajduje się tuż obok podany znak fabryczny i że maszyny te nabyć można tylko we firmach naszych własnych, znajdujących się we wszystkich większych miastach monarchii austryacko-węgierskiej.

The Singer Manufacturing Co., Kraków,
237 10 24 ulica Floryańska Nr. 34.
Tarnów Hotel Krakowski. **Rzeszów** Rynek 51.

ORFÈVRERIE CHRISTOFLE

SŁAWNE Fabriks-Zeichen. SŁAWNE

grubo posrebrzane i pozłacane Towary Metalowe

Jedyny surogat prawdziwego srebra.

Wyroby z Paryża i Karlsruhe otrzymały najwyższe odznaczenia na wszystkich światowych wystawach.

Polecamy nasze uznane jako doskonałe, pod gwarancyą i oznaczeniem warstwy srebra, grubo posrebrzane lub pozłacane **stołowe zastawy** od najprostszych aż do najartystyczniejszych wyrobów, których stale ogromny zapas mamy na składzie.

CAŁA ZASTAWA STOŁU składająca się: 454 4 12

z 12 łyżek stołowych złr.	17·—	1 chochli do mleka . złr.	3·20	1 przyrząd do sałaty złr.	6·—
12 widelców „	17·—	1 łyżka do jarzyny . „	4·20	1 serwis do ryb „	9·—
12 nożów „	17·—	1 łyżka do kompotu „	3·50	1 garnitur na ocet i oliwę „	15·—
12 łyżeczek od kawy „	9·—	1 łyżka do sosu . . „	3·50	1 szczypczyki do cukru „	1·75
12 widelców deserow. „	15·—	1 łyżka do posyp. cukru „	3·50	1 widelec kabaretowy „	1·50
12 łyżeczek „	15·—	1 słoik do musztardy „	5·50	4 podstawki do flaszek „	8·50
12 nożyków „	15·—	2 podwójne solniczki „	7·25		
1 chochla do zupy „	5·30	1 przyrząd do krajania „	7·25	**kosztuje 190 złr.**	

Serwis ten kosztowałby ze srebra około 1000 złr., a więc rocznie 60 złr. wynosiłaby strata na procencie, tak że za 3 lata pokrywa się wydatek na serwis ORFÈVRERIE CHRISTOFLE, który jednak długi czas jeszcze trwać może, a wreszcie małymi kosztami na nowo da się posrebrzyć.

Christofle & Cie., Wien, Opernring 5.

Nasze wyroby mają znaczek fabryczny i napis „Christofle". Illustrowane cenniki na żądanie darmo. — Przyjmuje się wszelkie przedmioty metalowe do odsrebrzania.

Po cenach fabrycznych można nabyć te wyroby u naszego zastępcy pana **Alfreda Biasiona w Krakowie.**

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— CENNIK —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, **3** do 6.
1/2 **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/3 m.) 4/4 i 4/5 szlaskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 9/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 290 i 3·20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

366 27 30 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Z Krakowa koleją do Tarnowa, dalej powozem 10 godzin jazdy. — Z Rzeszowa odchodzi codziennie wóz osobowy pocztowy rano o godzinie 6 wprost do Zakładu.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy,

w okolicy górzystej, 110 metrów nad poziom morza, otoczony wieńcem szpilkowych lasów, ochroniony od przeciągów, w lasach przeszło 2 mile spacerów.

Szczawy słone alkaliczne jod i brom zawierające,

przez najznakomitszych lekarzy w kraju i za granicą zalecane w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych i dnawych, w wielu chorobach kobiecych, skórnych, syfilistycznych i nerwowych.

Zakład posiada 600 pokoi umeblowanych w cenie od 20 centów do 3 złr. na dobę, łóżka sprężynowe, materace włósienne, pościel nową i świeżą. Łazienki murowane, wanny metalowe, kąpiele jodowe, borowinowe, żelazne, parowe, natryskowe, obojętne, zimne, pływalnie, aparat Waldenburga, żętycę, wszystkie wody krajowe i zagraniczne, aptekę, gimnastykę połączoną ze szkołą tańców.

Dla wygody i przyjemności służą: kaplica, czytelnia, czasopisma, strzelnica, welocipedy, doborowa kapela, sala balowa, dwa fortepiany, teatr, koncerta. Pięć restauracyj (dwie izraelickie), cukiernia, kawiarnia, bilard, zakład fotograficzny, urząd pocztowy i telegraficzny, trafika, 5 sklepów: korzenne, bławatne, galanteryjne, piekarnie, rzeźnia, mleczarnia, kwiatarnia, ogród warzywny.

Dla Izraelitów dom modlitwy. Cyrulik, akuszerka, krawcy, szewcy, praczki, szwaczki, dostateczna usługa, powozy. Kosztowne wodociągi czyszczą ulepszoną kanalizacyę, odświeżają powietrze przez wodotrysk, skrapianie ulic podczas upału, zabezpieczają domy od pożarów.

Sezon kąpielowy dzieli się na 3 okresy — pierwszy trwa od 20go maja do 20 czerwca — drugi od 20 czerwca do 20 sierpnia — trzeci okres trwa od 20go sierpnia do końca września.

W pierwszym i trzecim okresie mieszkania są o jedną trzecią część tańsze; chorzy opatrzeni świadectwem ubóstwa, potwierdzonem przez c. k. Starostwo, będą tylko w pierwszym i trzecim okresie przyjmowani i od taksy uwolnieni.

Wyłączny wywóz Iwonickiej wody, soli i ługu na rok 1884 objął WPan Wentzl w Krakowie, do którego z każdem zamówieniem udawać się należy.

Zamówienia na mieszkania, powozy i wózki przyjmuje, broszury wysyła opłatnie **Zarząd kąpielowy w Iwoniczu.**

Otwarcie kolei żelaznej (Transwersalnej) nastąpi 1 lipca 1884 roku ze stacyą w Iwoniczu. 569 9 12

Ze Lwowa koleją przez Przemyśl do Zagórza, dalej 5 godzin jazdy. — Z Sanoka codziennie odchodzi wóz osobowy pocztowy o godzinie 3 rano wprost do Zakładu.

CZIGELKA

ZDRÓJ LUDWIKA

Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych **całej Europy** wyszczególniająca się wielką ilością **żelaza** i nader obfitą w kwas węglowy. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw**, a woda ta **ze wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszoną.**

Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, piuc, w grużlicy, w przewlocznym wrzodzie żołądka, w wolu** i we wszystkich postaciach **zołzów**, jak również w następstwach **kiły.**

Napełnianie i rozsyłka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju **Czigelka** w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju gratis.

Główny skład rozsyłkowy u:

A. Muszyńskiego

w **Grybowie**, dla Galicyi, Bukowiny, Rumunii, Król. Polskiego, Rosyi i północnych Niemiec.

W **Krakowie** jest do nabycia w handlu Wgo **Wentzla** i **W. Goldwassera.** 485 16 18

Modele paryskie.
MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY
ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice Nr. 19, poleca **na sezon letni** wielki wybór kapeluszy damskich, kwiatów paryskich, piór strusich i fantazyjnych po cenach bardzo przystępnych, oraz
pracownię sukien damskich.
377 11 14
Modele paryskie.

SKŁAD EXPORTOWY
WIN SZAMPAŃSKICH


Zamówienia przyjmuje
K. RZĄCA
w Krakowie.

2392 40

Towarzystwo dla eksploatacyi nafty,

operujące na obszernych własnych i dzierżawionych gruntach, których ropodajności i korzystne położenie wykazały szczegółowe badania geologiczne, oraz dotychczasowe poszukiwania górnicze, pragnie **rozszerzyć grono swych członków przez wydanie nowych udziałów.**

Bliższych wyjaśnień udziela p. **Jan Gregorowicz**, prezes Rady powiatowej w Krośnie i p. Dr. **Emil Wilkowski**, adwokat krajowy w Kosowie. 676 2 3

Stanisław Barabasz

rozpoczyna z dniem 1 lipca
zbiorowe lekcye rysunków.
Bliższa wiadomość przy ulicy Wiślnej 3, 2 piętro. 672 2 3

Mieszkanie

na III piętrze od frontu składające się 667 3 3
z 3 pokoi, kuchni i strychu,
jest każdego czasu **do wynajęcia,** przy ulicy Floryjańskiej Nr. 3.

Wielki Sklep

w Rynku głównym w Krakowie od 1go października **do wynajęcia.**

Wiadomość u właściciela przy ulicy Krupniczej Nr. 15, parter, między godziną 12 a 2 **popołudniu.** 654 3 4

Zdolny oficyalista ekonomiczny znajdzie natychmiastowe umieszczenie do zarządu folwarku w Królestwie Polskiem.

Bliższa wiadomość listownie: Administracya dóbr Lucyanowice, poczta Kosmyżów. 677 2 3

Zlecenia na giełdę Wiedeńską

przyjmuje pod przystępnemi warunkami
KANTOR pod firmą **JÓZEF RAPOPORT**
Rynek 43, linia A-B. 88 29

Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów.

Kraków, dnia 2/7.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. . . . . za 100 rubli	121 75	122 75
Marki niem. złote lub pap. . „ 100 mar.	59 30	59 85
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 70	5 85
20-to frankówka złota	9 65	9 74
(bez bieżącego kuponu, który się dolicza:)		
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101 50	102 50
4½% Pożyczka kraj. gal. z r. 1883	90 50	91 50
Obligacye Indemniz. galic. „ . 100	101 —	102 50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92 75	94 —
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	86 25	87 25
5 „ „ „ „ „	100 25	101 25
6 „ „ „ Banku Hip.	101 50	102 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
5 „ „ „ „ „ spł. za 40 lat	98 25	99 25
5 „ „ zast. Krol. Pol. za rubli 100	98 25	99 50
„ „ likwid. „ „ 100	86 65	87 50
Lwow, dnia 1/7.		
Akcye Banku hipotecznego gal. za zł. 200	299 —	303 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 75	94 25
5 „ „ „ „ „ „ 100	99 90	100 90
6 „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 50	102 50
5% Obligacye indemn. gal.	100 75	101 75
6% Obligacye pożyczki krajowej	101 50	102 50
Warszawa, dnia 1/7.		
5% Listy zast. z r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	98 85
Listy likwidacyjne . . za rs. 100	— —	87 40
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 1/7.	płacą	żądają
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4 1/5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	80 05	80 20
4 1/5 „ „ „ srebrna . . „ „ 100	81 20	81 35
4 „ „ „ złota . . „ „ 100	102 30	102 50
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	95 40	95 50
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	125 —	125 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135 —	135 50
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	144 75	145 25
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 —	168 50
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	167 50	168 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	39 —	41 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	122 65	122 80
5 „ „ srebrna „ . „ „ 100	91 05	91 2[illegible]
5 „ „ pap. „ . „ „ 100	87 85	88 —
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	102 —	102 50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	114 50	115 —
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114 50	115 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	114 5[illegible]	114 80
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100 50	101 50
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. . „ „ 100	101 40	101 90
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	101 75	102 50
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 75	102 25
RÓŻNE INNE POŻYCZKI		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 70	116 —
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 50	— —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	30 —	[illegible]
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 —	20 25
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	121 50	121 85
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 25	97 75
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 50	102 —
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 75	100 25
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 50	98 50
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98 —	98 50
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 50	101 —
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	98 —	98 50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	92 65	— —
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	102 70	102 95
4½% „ „ „ „ 100	101 10	101 30
4% „ „ „ „ 100	94 85	95 —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 1	99 50	100 —
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	105 75	106 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 60	100 90
5% Kosz.-Bogum. na 300 złr. „ „ 100	100 —	100 20
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	96 75	97 25
5 „ Lw.-Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	99 40	99 80
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	75 50	76 —
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	121 50	122 —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	96 30	97 10
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	187 50	188 50
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98 —	98 25
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	96 50	96 75

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 160 złr. w. a.	173 75	174 25
Klary . . . . . na 40 złr. m. k.	41 50	42 50
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	116 50	— —
Insbruck . . . . na 20 złr. w. a.	19 —	19 75
Keglewich . . . . na 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie . . . na 20 złr. w. a.	17 90	18 30
Lublańskie . . . . na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	41 50	42 50
Palfy . . . . . . na 40 złr. m. k.	38 75	39 25
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a.	12 85	13 10
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a.	7 —	7 25
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a.	18 75	19 25
Salm . . . . . . na 40 złr. m. k.	54 50	55 50
Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a.	22 50	23 50
St. Genois . . . . na 40 złr. m. k.	48 50	49 —
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k.	128 —	130 —
4% „ . . . . na 50 złr. w. a.	68 —	— —
Waldstein . . . . na 20 złr. m. k.	29 —	29 50
Windischgraetz . . na 20 złr. m. k.	38 30	38 80

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
5% Anglobank . . . . . . na 120 złr.	108 —	108 25
5 „ Bankverein Wiener . . . na 100 złr.	104 —	104 25
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	297 50	297 75
5 „ Kreditbank węg. allg. . . na 200 złr.	298 —	298 50
5 „ Länderbank . . . . . na 100 złr.	100 70	101 —
5 „ Austro-węgiersk. . . . na 600 złr.	857 —	[illegible]
5 „ Unionbank . . . . . na 100 złr.	108 50	108 75
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume . . . . . na 200 złr.	176 —	177 —
5 „ Ferdynanda Nordbahn . . na 1050 „	2513	2518 —
5 „ Franciszka Józefa . . . na 200 „	207 25	207 75
5 „ Karola Ludwika . . . . na 210 „	288 —	288 25
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . . na 200 „	147 50	148 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	187 50	188 —
5 „ Rudolfa . . . . na 200	179 75	180 —
5 „ Siedmiogrodzkie . . . . na 200 „	174 75	175 25
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	313 75	314 —
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200	143 50	143 75
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . . . . za sztukę	5 76	5 78
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 68	9 69
20-to Markówka . . . . . „ „	11 91	11 93
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 97	9 99
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 15	12 18
Tureckie liry złote . . . . „ „	11 03	11 05
Banknoty włoskie . . . . . „ „	48 40	48 45
Ruble papierowe . . . . . „ 100 „	121 50	121 75